Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 38 (637) B WTOREK, 8 LUTEGO 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Wytrącenie broni z rąk podżegaczy wojennych

RZĄD RADZIECKI PROPONUJE NORWEGII ZAWARCIE PAKTU O NIEAGRESJI

Ambasador Związku Radzieckiego w Oslo przekazał 5 bm. norweskiemu ministrowi spraw zagranicznych propozycję rządu ZSRR zawarcia pomiędzy Związkiem Radzieckim a Norwegią paktu o nieagresji.

Oświadczenie rządu ZSRR, zawierające tę propozycję jest odpowiedzią na notę norweską, spowodowaną przez demarche radzieckie z 29 stycznia, w którym rząd ZSRR ostrzegł Norwegię przed przystąpieniem do „paktu atlantyckiego", posiadającego charakter wyraźnie agresywny i organizowanego w jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że rząd norweski w swej nocie podkreśla, iż ONZ nie jest jeszcze dość silna i nie może zapewnić pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom. Poważna troska o zabezpieczenie wolności kraju przekonała rząd norweski, iż należy szukać większego bezpieczeństwa przy pomocy regionalnej współpracy dla celów obronnych. Rząd norweski uważa, że regionalne układy mające na celu zapobieżenie agresji, — są przewidziane w Karcie ONZ.

Odpowiedź norweska dodaje, że starania o wzmocnienie bezpieczeństwa Norwegii przez stworzenie północnego sojuszu obronnego zakończyły się niepowodzeniem.

Rząd norweski zapewnia w swej odpowiedzi, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w akcjach politycznych o charakterze agresywnym. Nie pozwoli nigdy na to, aby terytorium Norwegii zostało wykorzystane dla tego rodzaju agresywnej polityki.

Rząd norweski komunikuje równocześnie, że nie zawrze żadnego układu, który by nałożył na Norwegię obowiązek oddania do dyspozycji baz na terytorium norweskim dla sił zbrojnych innych krajów — tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub znajdzie się w obliczu niebezpieczeństwa napaści.

W końcu rząd norweski przypomina, że Norwegia i Rosja od dawna utrzymywały wzajemne stosunki pokojowe, i wyraża życzenie zachowania przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Oświadczenie rządu radzieckiego

5 bm. ambasador ZSRR w Oslo odwiedził ministra spraw zagranicznych Norwegii Lenge i w imieniu rządu radzieckiego oświadczył m. in.:

Rząd radziecki zapoznał się z treścią odpowiedzi rządu norweskiego na demarche radzieckie, dotyczące stosunku Norwegii do problemu paktu atlantyckiego.

Z odpowiedzi tej wynika, że rozpatruje on obecnie problem uczestniczenia Norwegii w pakcie atlantyckim uważając, że ONZ nie jest jeszcze dość silna, by mogła zapewnić pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom. Rząd norweski zaznacza przy czym, że unia atlantycka należy do tych regionalnych układów, które są przewidziane w Karcie ONZ i które mają na celu zapobieżenie agresji.

Rząd radziecki nie podziela opinii rządu norweskiego w sprawie celu i charakteru unii atlantyckiej.

Unia atlantycka jest organizowana przez określoną grupę wielkich mocarstw. Nie ma ona na celu zjednoczenia wszystkich pokój miłujących państw, lecz jest obliczona na przeciwstawienie jednej grupy państw — innym krajom. Wynika stąd jasno, że pakt atlantycki stanowi zamknięte zrzeszenie państw, które nie ma na celu wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przyłączenie Norwegii do tego zrzeszenia państw nie tylko nie może przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Norwegii, lecz — wręcz przeciwnie — może doprowadzić do tego, że Norwegia będzie wciągnięta w orbitę polityki określonej grupy państw, snujących daleko idące agresywne plany.

Rząd radziecki nie może zgodzić się z oświadczeniem rządu norweskiego, jakoby pakt atlantycki mieścił się w ramach Karty ONZ i odpowiadał jej celom. Wiadomo, że inicjatorzy tego paktu używają tego rodzaju argumentów, lecz nie wolno pominąć faktu, iż pakt atlantycki w istocie rzeczy jest organizowany poza ONZ i wbrew Karcie ONZ. **Unia ta ma służyć interesom polityki agresywnej niektórych wielkich mocarstw.**

Rząd norweski zapewnia, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w polityce agresywnej i że nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Rząd radziecki przyjmuje do swej wiadomości powyższe oświadczenie rządu norweskiego, choć uważa je za niedostateczne.

Rząd radziecki nie może przejść do porządku dziennego nad okolicznością, że rząd norweski nie udzielił jasnej odpowiedzi na pytanie, czy przystąpienie Norwegii do paktu atlantyckiego pociągnie za sobą przyjęcie zobowiązań w sprawie utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii. Tymczasem wiadomo, że wciągnięcie małych krajów do paktu atlantyckiego ma na celu wykorzystanie ich terytorium dla utworzenia baz wojskowych, co w danym wypadku przedstawia szczególne znaczenie dla Zw. Radzieckiego, ponieważ Norwegia i Zw. Radziecki posiadają wspólną granicę.

W odpowiedzi rządu norweskiego jest mowa o tym, że Norwegia nie przystąpi do żadnego układu, przewidującego oddanie do dyspozycji baz wojskowych na terytorium Norwegii tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub nie znajdzie się wobec niebezpieczeństwa agresji. Z oświadczenia tego wynika, że wystarczą jakiekolwiek prowokacyjne pogłoski lub na prędce zlepione kłamstwa o niebezpieczeństwie agresji na Norwegię, aby rząd norweski udzielił swego terytorium dla baz wojskowych innych mocarstw — każdej chwili, a więc również w obecnym pokojowym okresie.

W oświadczeniu rządu norweskiego wyczuwa się aluzję że niebezpieczeństwo napaści może pojawić się ze strony Zw. Radzieckiego. Aluzja taka jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż rząd norweski nie ma żadnych podstaw ani powodów wątpić o dobrych sąsiedzkich zamiarach Zw. Radzieckiego wobec Norwegii, wykluczających wszelką możliwość napaści. Jak wiadomo rządowi norweskiemu, Zw. Radziecki zajmował zawsze przyjazne stanowisko wobec Norwegii i w okresie drugiej wojny światowej wniósł swój wkład w dzieło wyzwolenia Norwegii.

Wojska radzieckie zostały wycofane z terytorium Norwegii dobrowolnie i nawet wcześniej, niż życzył sobie tego rząd norweski.

Jeżeli jednak rząd norweski mimo to żywi wątpliwość co do dobrych sąsiedzkich zamiarów ZSRR wobec Norwegii — to rząd radziecki, mając na celu usunięcie wszelkich wątpliwości co do zamiarów ZSRR, PROPONUJE RZĄDOWI NORWESKIEMU ZAWARCIE Z ZSRR PAKTU NIEAGRESJI, aby w ten sposób położyć kres wszelkim wątpliwościom.

Młodzi przodownicy pracy

6 lutego br. w Wałbrzychu w Górniczym Domu Kultury został wręczony sztandar przechodni Zarządu Głównego Z. M. P. zdobywcy I-go miejsca w V-tym etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy.
Na zdjęciu kierownik zwycięskiego zespołu Ogrodowczyk Roman w otoczeniu rębaczy po wyjściu z pracy w kopalni.

Bezpodstawne argumenty nie ukryją faktów

Stany Zjednoczone zmierzają do podważenia pokojowej współpracy międzynarodowej

»Prawda« o przyczynach amerykańskiego „nie"

MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" zamieszcza artykuł p. t. „Dlaczego St. Zjednoczone odrzuciły propozycję w sprawie paktu pokoju"?

Demokratyczna opinia publiczna — pisze dziennik — oraz wszyscy szczerzy zwolennicy wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego znaleźli w odpowiedziach Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim.

Kierując się konsekwentnie pragnieniem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, rząd radziecki wyraził zgodę na zawarcie radziecko-amerykańskiego paktu pokoju, na uregulowanie problemu berlińskiego.

Rząd amerykański zajął wręcz przeciwne stanowisko. Projektowany pakt pokoju w żaden sposób nie mieści się w ramach ogólnej tendencji i kierunku polityki amerykańskiej. Alfą i omegą programu amerykańskich kół rządzących jest dążenie do utworzenia — pod egidą amerykańską — bloków agresywnych, nieprzerwany wyścig zbrojeń, powrót do dawnego kursu antyradzieckiego oraz wprowadzenia w życie osławionej „strategii", obliczonej na izolację i okrążenie ZSRR.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA usiłują zamaskować jasne dla każdego znaczenie odmowy zawarcia paktu pokoju — całą baterią argumentów, pozbawionych podstaw.

W istocie rzeczy pakt pokoju nie tylko odpowiada wymogom Karty ONZ, lecz przyczyniłby się w ogromnym stopniu do wzmocnienia ONZ i do zwiększenia jej autorytetu.

W ostatnich dniach — pisze „Prawda" — zarysowały się znowu z całą wyrazistością dwie linie polityki międzynarodowej. Jedna z nich wiedzie do utrwalenia pokoju i wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa, podczas gdy druga zmierza do podważenia zasad pokojowej współpracy międzynarodowej i do zaostrzenia sytuacji politycznej.

Głosy prasy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie zamieszczają w dalszym ciągu artykuły na temat wywiadu generalissimusa Stalina.

Komentator **„New York Sun"** Lawrence w dalszym ciągu zamieszcza artykuły, w których krytykuje stanowisko rządu amerykańskiego. Lawrence zaznacza, że nie wolno bawić się w formalności, gdy chodzi o sprawę pokoju.

Przywódca amerykańskiej partii komunistycznej **Foster** pisze na łamach **„New York Daily Worker"**, że rząd amerykański dąży do utworzenia baz wojskowych na całym świecie i zaznacza, że reakcjoniści amerykańscy usiłują oddalić zbliżające się widmo kryzysu przy pomocy polityki zbrojeń.

Prawdziwa droga do pokoju

LONDYN (PAP). **„Daily Worker"** stwierdza, że odpowiedzi generalissimusa Stalina uczyniły sprawę pokoju centralnym zagadnieniem międzynarodowej polityki.

Oświadczenie Stalina — pisze dziennik — wskazało prawdziwą drogę do pokoju. Ta droga, od której odbiegają anglo-amerykańskie koła rządzące, jest — zaznacza w zakończeniu dziennik — najbliższa narodom całego świata.

NOWY JORK (PAP). W związku z odrzuceniem przez Trumana i Achesona pokojowej oferty generalissimusa Stalina Kongres Słowian Amerykańskich ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd USA zdemaskował siebie w oczach miłujących pokój narodów.

Oświadczenie podkreśla, że wypowiedzi Trumana są sprzeczne z jego słowami głoszonymi w okresie zeszłorocznej kampanii wyborczej. Wtenczas to Truman mówił o konieczności bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Zw. Radzieckim, nie widząc w tym faktu ominięcia ONZ.

FRANKFURT (PAP). Kierownictwo komunistycznej partii zachodnich Niemiec złożyło oświadczenie na temat wywiadu generalissimusa Stalina.

„Stalin — głosi komunikat — wskazuje właściwą drogę usunięcia napiętej sytuacji i doprowadzenia do wzajemnego zrozumienia. Skorzystanie z tej historycznej okazji zależy już od amerykańskich kół rządzących".

Sorzeczności w obozie imperialistycznym

Kapitaliści brytyjscy boją się konkurencji przemysłu niemieckiego

LONDYN (obsł. wł.). Reprezentujący poważne grupy kapitalistów brytyjskich „Manchester Guardian" w dłuższym artykule podsumowuje rozwój stosunków brytyjsko - niemieckich w ciągu ostatniego półrocza i dochodzi do wniosku, że „fala zimna ogarnęła oba narody". Co gorsza, „Manchester Guardian" przewiduje, iż stosunki brytyjsko-niemieckie będą się nadal pogarszać.

Główną przyczynę pogorszenia się stosunków upatruje dziennik w niemieckiej konkurencji eksportowej z W. Brytanią — ale wystrzega się ujawnienia znanego faktu, że jest to konkurencja nie tylko niemiecka, lecz i **AMERYKAŃSKA** (Przemysł Niemiec Zach. znajduje się już dziś w ręku amerykańskich i niemieckich kapitalistów).

„Całe rozgoryczenie obecne — twierdzi dziennik brytyjski — jest jednak **nieśmiałym szeptem w porównaniu z wrzawą i oburzeniem, jakie zapanują w Niemczech po ogłoszeniu statutu okupacyjnego".** Pismo przyznaje, że nie ma dziś w Europie kraju, w którym by „skomasowano więcej nędzy i nienawiści", niż w Niemczech zachodnich.

„Manchester Guardian" dochodzi dalej do smętnego wniosku, że **„to, co się mówiło dwa lata temu o reeducka cji Niemiec dziś wydało by się wprost absurdalne". Alianci zachodni nie panują już nad sytuacją wewnętrzną w Niemczech i muszą pozostawić Niemcom rozwiązanie ich własnych problemów.**

Poza włączeniem Niemiec **NA RÓWNYCH PRAWACH** do Unii Zachodnich, nie ma dziś sposobu na zachowanie potencjału niemieckiego dla współpracy europejskiej — konkluduje niespodziewaną woltą „Manchester Guardian", zgodnie z logiką, właściwą kapitalistom.

Dwa rekordy Szczecina

Robotnicy dźwigowi, pracujący przy przeładunku węgla na nabrzeżu „Arsenał" w porcie szczecińskim, osiągnęli nowy rekord— 3.018 ton w ciągu doby zamiast zaplanowanych 2.030 ton. Dodać należy, że na tym nabrzeżu osiągano w r. ub zaledwie 1.000 ton przeładunku.

W rekordowym czasie, bo zaledwie w 29 godzin, zamiast w 108 przewidzianych, przeładowano również statek polski „Poznań".

Delegacja polska do Rady Gospodarczej ONZ

NOWY JORK (PAP). Przybył tu z Warszawy wiceminister skarbu dr. Edward **Drożniak** wraz ze stałym delegatem polskim do ONZ, dr. **Suchym.** Reprezentować on będzie Polskę na rozpoczynającej się w poniedziałek sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

3 mil. bezrobotnych w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny USA, w styczniu br. utraciło pracę ponad 700 tys. osób. W ten sposób, ogólna ilość bezrobotnych wzrosła do blisko trzech milionów.

Oddźwięk deklaracji pokojowej Stalina w USA przyczyną obaw Waszyngtonu

Propaganda anglosaska w kłopotliwej sytuacji

WASZYNGTON (obsł. wł.). W propagandzie prasy kapitalistycznej wyczuwa się wyraźną chęć przedstawienia całej sprawy deklaracji Stalina jako „zamkniętej" po negatywnych oświadczeniach Achesona i Trumana.

Wg. jednak doniesień niektórych dobrze poinformowanych komentatorów w Waszyngtonie, pod maską chłodnego spokoju, panuje nastrój nerwowego oczekiwania na dalsze niewygodne „niespodzianki dyplomatyczne" z Moskwy.

Ostatnie deklaracje Stalina wywołały bardzo niemiły dla Waszyngtonu oddźwięk w opinii amerykańskiej i kontynuowanie przez ZSRR ofensywy pokojowej jest z obawą oczekiwane w kołach rządzących.

Doniesienie Reutera, że premier Stalin gotów jest spotkać się z Trumanem, Attlee i Queuille'm wywołało nową falę zakulisowych spekulacji i nową falę obaw.

Paryż potępia odpowiedź Trumana

PARYŻ (obsł. wł.). Reuterowska depesza o możliwości spotkania Wielkiej Czwórki wywołała w Paryżu, w przeciwieństwie do Londynu i Waszyngtonu, **falę pozytywnych komentarzy.** Półoficjalny **„Monde"** stwierdza, że gdyby taka propozycja wyszła od Stalina „na drodze dyplomatycznej" nie można było by uchylić się od spotkania Czterech.

„Franc Tireur" zauważa: „Rządy Londynu i Paryża nie mogłyby się uchylić od takiej propozycji Stalina". Dziennik podkreśla, że **stanowisko Trumana zniechęca do niego opinię amerykańską.**

Negatywna odpowiedź Trumana na propozycje Stalina spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem znacznego odłamu prasy francuskiej.

Szereg dzienników przytacza wyjątki z artykułu Lippmanna, reakcyjnego publicysty amerykańskiego, który podkreślił: **„Zamknięcie drzwi przed propozycją Stalina byłoby wielkim błędem, który poważnie osłabiłby pozycję St. Zjednoczonych. W oczach świata ukazalibyśmy się, jako mocarstwo, które uchyla się od zbadania wszystkich możliwości zapewnienia pokoju".**

To był nowy Mindszenty

Prawicowa prasa brytyjska o zachowaniu się kardynała w czasie procesu

LONDYN (obsł. wł.). Prasa brytyjska poświęca wiele miejsca procesowi kardynała Mindszenty, zaznaczając, że wycofał on swoje pierwotne oświadczenie, w którym sugerował, iż zeznania na przewodzie sądowym będzie składać „pod przymusem".

Korespondent „Timesa" w obszernym sprawozdaniu z procesu stwierdza, że ze swojego miejsca na sali sądowej może dokładnie obserwować oskarżonego

Korespondent podkreśla również że sprawozdania z procesu przesyła ne zagranicę **nie są cenzurowane** i że dokonywany na użytek korespondentów zagranicznych przekład przebiegu rozprawy jest **niezwykle dokładny.**

W czasie pierwszych 2 dni procesu kardynał Mindszenty wydawał się zupełnie spokojny, mówił powoli i wyraźnie, tym samym głosem znanym wszystkim, którzy słuchali jego kazań. Spodziewano się zupełnie innego zachowania kardynała na rozprawie sądowej, nawet — odmówienia uznania jej prawomocności.

Podsądny kilkakrotnie powtórzył, że **zmienił swe stanowisko wobec Republiki.** Największe znaczenie dla sytuacji wewnętrznej na Węgrzech miało oświadczenie Mindszenty'ego, **iż zmienił on swe stanowisko w sprawie stosunków między kościołem a państwem i pragnie by porozumienie między Kościołem a rządem zostało natychmiast zawarte.**

Wszyscy, którzy rozmawiali z prymasem Węgier przed jego aresztowaniem, lub którzy pamiętają ton jego listów pasterskich, atakujących rząd, wyrażają wielkie zdziwienie z powodu zachowania kardynała na sali sądowej. Nie można powiedzieć, by zachował się niegodnie, ale wielu obecnych na procesie twierdzi, że był to nowy „Mindszenty".

Przytoczyliśmy dosłownie **komentarz korespondenta budapeszteńskiej agencji Reutera, obecnego na sali rozprawy w Budapeszcie.**

Aresztowania w Teheranie po zamachu na szacha

MOSKWA (PAP). Po zamachu na szacha Iranu dokonano w Teheranie licznych aresztowań.

Dziennik „Iran" podał wiadomość. że przy zabitym zamachowcu znaleziono legitymację dziennika **„Parczeme Island".** Dziennik ten znany jest z probrytyjskich sympatii.

W obronie greckich związkowców skazanych na śmierć

Interwencja Polski i CSR

LAKE SUCCESS (PAP). Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji w ONZ wystosowali pisma do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie, wzywające do interwencji w sprawie dwóch przywódców greckiego ruchu zawodowego Ambatielosa i Bekakosa, których ponowny proces rozpoczął się przed paru dniami w Atenach.

„Czarni Myśliwi"

Organizacja hitlerowska w Austrii

WIEDEŃ (PAP). W Austrii wykryto nową szeroko rozgałęzioną organizację hitlerowską, noszącą nazwę „Czarnych Myśliwych". Na czele tej organizacji. mającej główną siedzibę w Madrycie, stoi kobieta nazwiskiem Stanger. Centrala austriacka znajduje się w Insbruku.

Organizacja zajmuje się m. in przemytem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z Niemiec i Austrii do Włoch, skąd są następnie wysyłani do Hiszpanii i Południowej Ameryki

Ostateczne normy podatku od wynagrodzeń

obowiązujące od 1 stycznia b. r.

Charakterystyka zmian przeprowadzonych przez Sejm

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o reformie podatku od wynagrodzeń, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1949 r., redaktor gospodarczy PAP podaje następującą charakterystykę zmian, przeprowadzonych w tej ustawie.

Konsekwencje dokonanych u nas przemian gospodarczych i polityczno-społecznych znalazły odbicie we wszystkich dekretach podatkowych, które realizując zasadę sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego, stosują w odniesieniu do dochodu uzyskanego dzięki osobistej pracy łagodniejsze normy aniżeli do dochodu, który został uzyskany przy pomocy własnego kapitału.

Upowszechnienie podatku

Pociągnięcie do podatku od wynagrodzeń tych przychodów, które stanowiły dotychczas obrót podlegający opodatkowaniu, powoduje automatycznie uchylenie w stosunku do tych przychodów obowiązku podatkowego w zakresie podatku obrotowego, co w konsekwencji stanowić będzie dla podatników dalsze uprzywilejowanie w postaci nieplacenia podwyższonego czynszu, jeżeli nie będą podatnikami podatku obrotowego z innego tytułu.

Jednocześnie nastąpiło upowszechnienie podatku przez uchylenie dotychczasowych zwolnień od podatku tych pracowników państwowych i samorządowych, którzy z tego zwolnienia korzystali. Zwolnienie to było wprawdzie tylko pozorne, gdyż uposażenia tych pracowników skalkulowane były jako uposażenia netto.

Regulacja płac uwzględniła jednak i ekwiwalent za podatek od wynagrodzeń, skutkiem czego uchylenie zwolnienia od podatku nie pogorszy sytuacji tych pracowników, którzy dotychczas z tego zwolnienia korzystali.

Obliczenie co miesiąc

Nowe przepisy zrywają z dotychczasowym sposobem przeliczania wynagrodzenia na stosunek roczny i wprowadzają zasadnicze skale: miesięczną, tygodniową i dzienną. Stanowi to znaczne uproszczenie obliczania podatku.

Jeśli chodzi o wysokość opodatkowania, podniesiona została najwyższa kwota wolna od podatku z 9.000 zł. do 13.000 zł. miesięcznie oraz obniżona skala w szczególności w odniesieniu do niższych grup wynagrodzeń.

Wyrazem dalszego uproszczenia sposobu obliczania podatku jest zniesienie dotychczasowej „kumulacji", wprowadzony natomiast zostaje przepis, że pracownik, który otrzymuje wynagrodzenie więcej niż od jednego płatnika, opłacać będzie tylko od jednego z tych wynagrodzeń podatek według skali zasadniczej, od pozostałych zaś wynagrodzeń podatek pod wyższony o 50 proc.

15% dla świata nauki i sztuki

W związku z pociągnięciem do obowiązku podatkowego wynagrodzeń naukowców, publicystów i literatów, z uwagi na specyficzny charakter osiąganych przez nich przychodów, nowe przepisy przewidują dla nich odrębną skalę podatkową o obciążeniu w wysokości 5%, przy wynagrodzeniu miesięcznym do 20.000 zł., 10% przy wynagrodzeniu ponad 20.000 zł. do 50.000 zł i 15% przy wynagrodzeniu ponad 50.000 zł. Wprowadzenie tej skali uzasadnione jest sporadycznością przychodów osiąganych przez tę kategorię podatników.

Podkreślić należy, że wynagrodzenie tej grupy podatników u drugiej i dalszych osób wypłacających wynagrodzenia nie będą podlegać już omówionej wyżej zwyżce 50-procentowej, równocześnie więc odpada dla tej grupy obowiązek składania oświadczeń.

Ulgi i oszczędność

Nowe przepisy zachowują w pełni dotychczasowe ulgi, a więc zniżki rodzinne, ulgowe opodatkowanie pracowników sezonowych oraz ulgi dla przodujących w pracy pracowników w wysokości do 30%.

Ulega również zmianie ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania w części dotyczącej „Funduszu C". Najwyższa kwota wolna od obowiązku oszczędzania podniesiona zostaje z 20.000 do 30.000 zł. miesięcznie.

Stawki oszczędnościowe wynosić będą 1% przy wynagrodzeniach do 42.000 zł. miesięcznie, 2% — przy wynagrodzeniach od 42.000 zł do 60 tys. zł. miesięcznie i 3% przy wynagrodzeniach ponad 60.000 zł. miesięcznie.

4-zjazd Okręgu Stołecznego SD

Przemówienie wiceministra Chajna

6 bm. odbył się w Warszawie czwarty zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego Okręgu Stołecznego, połączony z otwarciem obrad Rady Naczelnej Stronnictwa.

Referat o zadaniach stojących przed SD wygłosił sekretarz gen SD wicemin. **Chajn.**

Podkreślając historyczne znaczenie zjednoczenia obu partii robotniczych, prelegent stwierdził, że stwarza ono warunki do dalszego zacieśnienia współpracy SD z PZPR.

W dalszej części swego przemówienia wicemin. Chajn omówił zadania stojące przed inteligencją na nowym etapie rozwoju Polski Ludowej, na etapie budowania fundamentów socjalizmu.

Podstawowe zadania to: doskonalenie się każdego człowieka w swoim zawodzie i ciągłe podnoszenie swych kwalifikacji; powiększenie wydajności pracy oraz troska i ochrona własności socjalistycznej.

Okres budowy fundamentów społeczeństwa socjalistycznego nakłada na oświatowca i naukowca poważne i odpowiedzialne zadania — podkreślił mówca. Niemniej poważne zadania stoją przed nauczycielem w dziedzinie wychowania człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu. Nauczyciel musi wiele uwagi poświęcić sprawie wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu, nowej etyki moralności w kształtowaniu materialistycznego poglądu młodzieży.

Str Demokratyczne — mówi wiceminister Chajn — pragnie aby zgodnie z zasadami wolności sumienia nauczanie religii w szkole sprowadzało się do właściwych proporcji, żeby religia była przedmiotem ponadobowiązującym w szkole.

Wielkie zadania Stronnictwa Ludowego

na odcinku kultury wiejskiej

Przemówienie ministra Skrzeszewskiego

„Umówmy się, że będziemy prowadzić współzawodnictwo; kto z nas pierwszy przeprowadzi zadanie, czy na czele akcji oświatowej na wsi pójdą czerwone sztandary PZPR-u, czy zielone sztandary SL-u. Ja wam życzę, abyście w tym współzawodnictwie zwyciężyli" — powiedział min. Skrzeszewski na ogólnokrajowej konferencji pracowników administracji szkolnej — członków SL.

Stronnictwo Ludowe — podkreślił dalej mówca — ma do odegrania w sprawach oświatowych olbrzymią rolę, szczególnie na odcinku powszechnego nauczania. Na czoło wysuwają się przede wszystkim sprawy organizacyjne.

Jednym z ważnych zagadnień w pracy oświatowej na wsi jest przestawienie i opracowanie nowych programów szkoleniowych, które powinny być dostosowane do nowych potrzeb na naszej drodze do socjalizmu.

Jeżeli chodzi o zwalczanie analfabetyzmu, to akcja ta powinna być jeszcze bardziej uwzględniona w pracach działaczy ludowych na wsi. Walka z analfabetyzmem musi być rozwijana nie tylko w sensie nauki czytania i pisania, ale również trzeba zorganizować ochronę przed powrotnym analfabetyzmem przez zakładanie świetlic i bibliotek oraz przez rozpowszechnianie książek i czytelnictwa na wsi.

W obradach, które miały na celu omówienie zasad polityczno-oświatowych oraz roli pracowników administracji szkolnej członków SL-u, na nowej drodze do socjalizmu, wzięli udział: marszałek Sejmu **Kowalski**, wicepremier **Korzycki**, ministrowie: **Skrzeszewski, Baranowski, Szymanowski**, wiceministrowie: **Rek i Garncarczyk** oraz zastępca sekretarza gen. SL **Juszkiewicz.**

Rolę i zadania pracowników administracji szkolnej — członków SL omówili wicemin. **Garncarczyk** oraz dr. **Heszowska.**

Zadania te realizowane będą w oparciu o sojusz ze zjednoczoną klasą robotniczą oraz przy ścisłej współpracy ze ZSCh, gminnymi spółdzielniami, organizacjami.

SL stoi na stanowisku, że nauczanie w szkołach wszelkiego typu musi być świeckie, zaś wszystkie szkoły upaństwowione.

Głównym zadaniem administracji szkolnej — członków SL jest wypracowanie, wspólnie z nauczycielstwem, właściwej postawy do funkcji społecznej szkoły w Polsce Ludowej w ogóle, a szkoły wiejskiej w szczególności.

Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie przez szkołę — jednolitej kultury, która połączyłaby wszystkie grupy świata pracy w jednej wspólnej kulturze mas chłopsko-robotniczych i inteligencji pracującej.

Nowe władze Stronnictwa Pracy

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy obradowała w Warszawie w dn. 5 i 6 b. m. Nowym prezesem Rady został p. St. Brzeziński. Przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego dotychczasowy prezes Rady min. dr. Tadeusz Michejda, sekretarzem generalnym wicemin. dr. P. Widy-Wirski.

Rezolucja podkreśla, że SP w fakcie zjednoczenia partii klasy robotniczej widzi zacieśnienie zwartości i wzrost siły całego bloku demokratycznego, stanowiącego o władzy demokracji ludowej w Polsce.

Rezolucja Rady wyraża m in głęboki niepokój z powodu polityki Watykanu.

4,5 mil. żołnierzy w ciągu 30 miesięcy

straciły wojska Kuomintangu

MOSKWA (PAP). Sztab generalny chińskich wojsk ludowych podał do wiadomości wysokość strat jakie poniosły wojska kuomintangowskie w okresie ubiegłych 2 i pół lat. **STRATY TE WYNOSZĄ 4 I PÓŁ MILIONA LUDZI**, z czego 71% w oddziałach regularnych.

W okresie tym wzięto do niewoli ponad 2.693 tys. żołnierzy i oficerów wojsk nacjonalistycznych. W walkach zginęło, lub dostało się do niewoli 869 generałów.

Armia ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni około 300 tys. Km. kw. z 55 mil. mieszkańców. W ten sposób, obszary wyzwolone wzrosły do 2 mil. 580 tys. km. kw. Zajęto 270 miast i ważnych miejscowości, łącznie zaś pod władzą ludową znajduje się obecnie 758 miasta.

W ciągu 2 i pół lat rozbito sztaby 11 nieprzyjacielskich grup armii, 67 armii i 23 dywizji oraz zniszczono 246 dywizji, 594 pułki i 722 bataliony.

W omawianym okresie zdobyto ponad 1 milion 480 tysięcy karabinów i automatów, ponad 170 tys. karabinów maszynowych, 30 tys. dział artyleryjskich, 1 mil. 900 tysięcy ręcznych granatów, 38 samolotów, 242 czołgi, 214 samochodów pancernych, 792 parowozy i ponad 9.300 samochodów. Ponadto strącono 161 samolotów nieprzyjacielskich i zniszczono 129 czołgów.

Rozłam w Kuomintangu?

KANTON (obsł. wł.). Premier Sun Fo przybył w sobotę do Kantonu, nowej siedziby rządu Kuomintangu. P.o. prezydenta Li Tsung Jen — jak się dowiadują korespondenci — odmówił opuszczenia Nankinu. Fakt ten dał podstawę do pogłosek o **rozłamie w łonie rządu kuomintagowskiego i ostrych sporach pomiędzy Sun Fo a Li Tsung Jenem.**

Anglosasi ograniczają komunikację w Niemczech

BERLIN (PAP). Angielski i amerykański zarządy wojskowe w Berlinie ogłosiły zakaz przejazdu z radzieckiej strefy okupacyjnej do Bizonii i z powrotem nawet w tym wypadku, jeśli chodzi o tranzyt towarów, przeznaczonych do innych krajów.

Zarządzenie to dowodzi, że władze anglo-amerykańskie nie liczą się zupełnie z interesami takich krajów, jak Francja, Szwajcaria, Dania, Belgia czy Holandia.

Polski działacz robotniczy St. Napieracz

ma być deportowany z Francji

List Protestacyjny do prezydenta Auriol'a

PARYŻ (PAP). Francuski Komitet Obrony Imigrantów przesłał na ręce prezydenta Auriola list, protestujący przeciw nakazowi wydalenia z Francji polskiego działacza robotniczego — Stanisława Napieracza.

W liście tym czytamy m. inn.:

Napieracz mieszkał we Francji od 1923 r., Napieracz wstąpił jako ochotnik do Legii Cudzoziemskiej w 1939 r. i był zawsze wierny naszej ojczyźnie. Został on deportowany w 1943 r. i przebywał w obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie, Flossenburgu i Dachau. Jest on odznaczony krzyżem wojennym z palmami. Żona jego brała również udział w Ruchu Oporu, za co uwięziono ją w roku 1942. Za podziemną działalność w okresie wojny odznaczono ją orderem.

W zakończeniu Komitet prosi o uchylenie niesprawiedliwego nakazu.

PARYŻ (PAP). 21 stycznia 1944 r. trybunał hitlerowski skazał na śmierć 23 imigrantów — uczestników francuskiego Ruchu Oporu. Wśród skazanych znajdowało się 3-ch Polaków: Kubacki, Grzywacz i Rajman. W celu uczczenia ich pamięci Francuski Komitet Obrony Imigrantów organizuje 25 lutego bm. w sali Pleyel w Paryżu uroczystą akademię.

Komisja ONZ w Palestynie

rozpoczyna inspekcje

LONDYN (PAP). W przyszłym tygodniu trzyosobowa komisja rozjemcza ONZ rozpocznie „objazd informacyjny" Bliskiego Wschodu. Objazd ten potrwa do dwóch miesięcy. Jeden z członków komisji przeprowadzi pierwszą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izraela.

Równocześnie donoszą z Kairu, że delegaci krajów arabskich postanowili po przeprowadzeniu konferencji współpracować z Komisją Rozjemczą ONZ w Palestynie.

T.U.C.zne C.I.O.łki

(TUC — brytyjskie zw. zawodowe. CIO — jedna z dwóch amerykańskich central zw. zaw. Satyra godzi oczywiście w prawicowe kierownictwo TUC i CIO.)

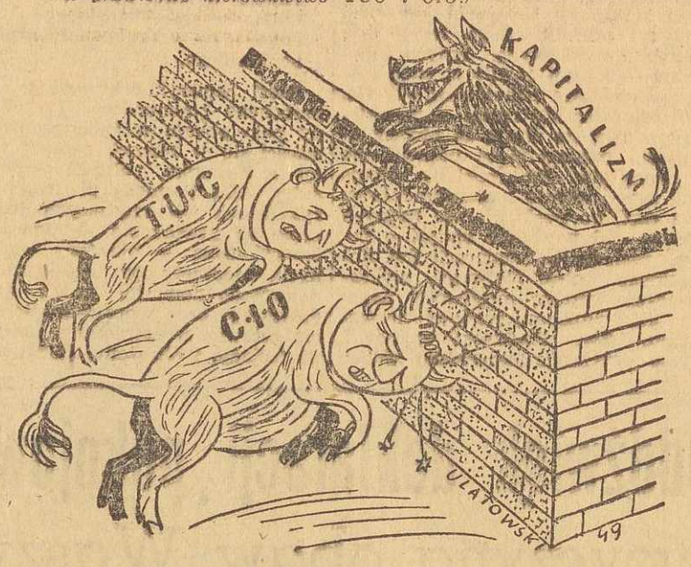

bezskutecznie usiłują zburzyć mur Światowej Federacji Związków Zawodowych, by utorować drogę wilkowi kapitalistycznemu

Z ŚWIATA

40 NOWYCH PROWOKACJI GRECKICH NA GRANICY ALBANII

NOWY JORK. Na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie nadeszło pismo od rządu albańskiego, w którym podano 40 dalszych faktów prowokacji greckich wojsk faszystowskich wobec Albanii.

UKŁAD HANDLOWY POMIĘDZY DANIĄ A STREFĄ RADZIECKĄ W NIEMCZECH

BERLIN. Pomiędzy Danią a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech zawarto układ, przewidujący wymianę towarów na łączną sumę 18 milionów koron duńskich.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI

STAMBUŁ. W niedzielę rano odczuto w północnej Turcji awaltowne wstrząsy podziemne. Wstrząsy trwały przez kilkanaście sekund. Około 100 domów uległo poważnym uszkodzeniom.

ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII BOLSZEWIKÓW W MOŁDAWII

MOSKWA. 5 bm. rozpoczęły się w stolicy Republiki Mołdawskiej obrady II Zjazdu Komunistycznej Partii Bolszewików Mołdawii. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz K. C. — Kowal.

ROBOTNICY FILIPIŃSCY POMAGAJĄ PARTYZANTOM W INDONEZJI

MANILLA. Filipińska federacja pracy zwróciła się do rządu z prośbą o zezwolenie zorganizowania brygady ochotniczej, która by przyszła z czynną pomocą narodowi indonezyjskiemu w walce przeciwko Holandii.

9)

Sonny Clarc poprzez porośnięte lasem wzgórza Gearnshaw Ridge skrada się, korzystając z ciemności nocy, w kierunku osiedla murzyńskiego na plantacji Watsona.

Może Henryk Bagley udzieli mu schronienia.

Drzwi chaty otwierają się przed nim i po chwili Sonny zwierza się przyjacielowi z tragicznego przeżycia.

— Boże Wszechmogący! Chłopcze! To jeszcze nie wszystko! Co ty sobie myślisz? Doprawdy nie masz ani odrobiny oleju w głowie.

— Kiedy tak stałem na wielkiej drodze, starając się od niej odczepić, nadjechał samochód, a w nim pani Narcissa Calhoun, ta biała kobieta, kaznodzieja Felts. Wyskoczyli z samochodu i zaraz mnie złapali. Powiedziałem im, że robię, co mogę, żeby panna Katy odczepiła się ode mnie, ale oni nie zwracali na to uwagi. Biały człowiek wyciągnął nóż i już myślałem, że jest po wszystkim. Powalił mnie na ziemię...

— Chłopcze! — Henryk dyszał ciężko, ściskając go za ramię i potrząsając nim ostro — najpierw wpadasz z białą dziewczyną...

— Henryk, ja tego nie zrobiłem. Panna Katy sama to zrobiła, bo...

— Nie ma żadnej różnicy. Nie dość, że nabroiłeś, ale jeszcze dałeś się złapać pani Calhoun. Czy ty nie masz otwartych uszu na to, co się dzieje? Ta biała kobieta jeździ po całej okolicy z jakimś papierem, żeby wysłać wszystkich Murzynów do Afryki, czy gdzieś tam. . . ty idziesz i dajesz jej się przyłapać właśnie w takiej chwili, kiedy sobie stoisz z białą dziewczyną.

Sonny przysunął się jeszcze bliżej do Henryka, trzymając go za ramię, jak tylko mógł najsilniej.

— Ja z tym nic nie miałem wspólnego, Henryku — tłumaczył. — Przysięgam, że nic! To ta panna Katy jest przyczyną całego kłopotu.

— Jak to się stało, że przywlokłeś się tutaj do moich tylnych drzwi, jeżeli pani Narcissa i kaznodzieja Felts przyłapali cię, jak mówisz.

— Puścili mnie.

— Puścili? — powtórzył Henryk zdumiony. — Co im znowu do głowy przyszło, że cię puścili?

— Pani Narcissa powiedziała, żeby mnie puścić, bo i tak daleko nie odejdę

Henryk patrzył na niego przez długą chwilę

— Chłopcze — rzekł w końcu chwiejąc głową na obie strony — to pewne, że wpadłeś po same uszy.

— Co ja mam teraz zrobić, Henryku? — błagalnie spytał Sonny i znowu przysunął się bliżej.

— Najlepiej żebyś sobie stąd poszedł i to prędko.

— Ależ ja nic nie zrobiłem — zaprotestował Sonny i wybuchnął płaczem. — Szedłem sobie drogą, właśnie wracałem do domu na kolację z pola pana Boba Watsona, gdzie kosiłem przez cały dzień, a panna Katy wybiegła z krzaków. Ja jej się nie dotknąłem. To wszystko ona robiła, to ona mnie trzymała.

— Białym jest wszystko jedno, czy dotykałeś się, czy nie — powiedział ponuro Henryk. — Oni nie będą najpierw zastanawiać się tak jak my. Oni najpierw zrobią coś strasznego, a namyślać się będą potem. Czy nie rozumiesz, że pani Narcissa Calhoun pojechała wprost do nich i opowiedziała wszystkim mężczyznom, a także szeryfowi, na czym cię przyłapała. A biali ludzie nie pozwolą na to, żeby złapano Murzyna z białą dziewczyną i żeby mu się za to nic nie stało. Pani Narcissa chce mieć na tym swoim podaniu pełno podpisów, żeby móc Murzynów wysłać do Afryki. To nie ma znaczenia, jak tam naprawdę było z tą białą dziewczyną. Wiem dobrze co mówię, chłopcze.

— Sonny drżąc skulił się na ziemi, trzymając się kurczowo ręki Henryka, jak gdyby w niej był ratunek i życie.

— Henryku, naprawdę nie zrobiłem nic, tej białej dziewczynie — jęczał. Mówiąc to klęczał i czepiał się rękami Henryka, który próbował uwolnić się z jego uścisku. — Nie dotknąłem nigdy białej dziewczyny, nawet nie próbowałem. Panna Katy wybiegła i to ona chwyciła mnie ona tego chciała. Musiała siedzieć ukryta w krzakach nie wiem jak długo i czekała, żeby wybiec i to zrobić.

Henryk usiłował się oswobodzić. Udało mu się cofnąć ku drzwiom, chociaż Sonny obejmował go teraz za kolana.

— Nie ma różnicy, czyś zrobił coś czy nie odpowiedział mu wreszcie Henryk z rozpaczliwym spokojem — bo teraz już tylko biali będą mówić i działać w tej sprawie, a oni nie zechcą wysłuchać Murzyna.

D. c. n.

Milion metrów sześciennych drzewa trzeba wywieźć z lasów

Spekulanckie zakusy bogaczy wiejskich muszą być przełamane

dla dobra chłopów i gospodarki narodowej

OKRES ZIMOWY W GOSPODARCE LEŚNEJ JEST NAJODPOWIEDNIEJSZĄ PORĄ DO PRZEPROWADZANIA AKCJI WYWOZU DREWNA. OLSZTYŃSKA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH, ZGODNIE Z PLANEM SWOJEGO ROKU GOSPODARCZEGO 1948/49, PRZEWIDUJE WYWÓZ OKOŁO 1 MILIONA METRÓW SZEŚCIENNYCH DREWNA.

Lasy nasze dostarczą 430.000 m³ surowca tartacznego, fornierowego i sklejkowego pochodzenia iglastego, 41.000 m³ surowca tartacznego pochodzenia liściastego, 94.000 m³ kopalniaków i 247.000 m³ papierówki.

Surowca zapałczanego, słupów, podkładów kolejowych i innego materiału otrzymamy z naszych lasów 27.000 m³. Wreszcie poważną pozycję stanowi drewno opałowe oraz surowiec do przeróbki chemicznej — 151.000 m³.

A więc ściśle biorąc lasy Warmii i Mazur w bieżącym sezonie gospodarczym dostarczą 990.000 m³ surowca różnego rodzaju.

TRZEBA WYWIEŹĆ

Całą tę pokaźną ilość drewna trzeba z lasów wywieźć i dostarczyć do miejsc przeznaczenia.

Technika przewozu drewna zależna jest od lokalnych warunków terenowych oraz od rodzaju transportu. W tegorocznej kampanii wywozowej przewidziane zostały trzy rodzaje transportu: trakcja mechaniczna, spław wodą i wreszcie trakcja konna.

Transport drewna trakcją mechaniczną, obliczoną na przeciętną odległość 20 km, przewiduje wywiezienie 300.000 m. sześc. Drogą wodną przeciętnie na odległość 25 km przetransportowanych zostanie 100 tys. m. sześc. **Na trakcję konną przypadnie więc 550.000 m. sześc. drewna ,które trzeba przewieźć na przeciętną odległość 8 km.**

Oprócz tego trakcja konna musi dokonać przewozu drewna z lasu na tak zw. bindugi na brzegach jezior oraz do dróg twardych (odległość od 1 do 5 km.), niezbędnych dla trakcji motorowej.

Z zestawień tych wynika, że podstawową siłą przy wywozie drewna z lasu są jeszcze konie, których zatrudnienie w tej dziedzinie przewidziane jest właśnie w okresie wolnym od robót rolnych.

TEGOROCZNE TRUDNOŚCI

Plan tegorocznej kampanii wywozowej został szeroko zakrojony, jako logiczne następstwo planu produkcji surowca drzewnego. To też nic dziwnego, iż realizcja kampanii wywozowej napotyka na trudności, niezależne od ludzi, jak np. warunki atmosferyczne, ale i na trudności, wynikające z niedostatecznego rozumienia wagi zagadnienia ze strony właścicieli koni.

Zły stan dróg wywozowych, uzależniony od zmiennych w tym roku warunków atmosferycznych, na pewien czas zahamowały nawet transport mechaniczny.

Z drugiej jednak strony zdarzają się wypadki niezrozumienia nawet własnego interesu ze strony miejscowej ludności rolnej. Szczególnie zaś bogacze wiejscy usiłują wykorzystać spekulacyjną koniunkturę dla podbicia cen, dotychczas obowiązujących za wywóz drzewa.

BOGACZE WIEJSCY SPEKULUJĄ

Tendencje te traktować należy, jako usiłowania szkodliwe dla gospodarki narodowej i całkowicie nie usprawiedliwione obiektywnymi warunkami.

Najwymowniej świadczą o tym ceny owsa, który w roku ubiegłym kosztował 3.900 zł. za 100 kg. obecnie zaś 1.900 zł.

Niezrozumienie własnego interesu przez ulegającą złośliwie szeptanej propagandzie część ludności wiejskiej przynosi jej samej zgoła niepotrzebne straty materialne.

Na szczęście zdrowy instynkt obywatelski znakomitej większości naszych rolników, tych drobnych i średnich, wziął górę nad warcholską robotą bogaczy, gdyż — jak się dowiadujemy — wywózka drewna mimo trudnych warunków atmosferycznych stale postępuje naprzód, a zwiększająca się ilość masy drzewnej, przeznaczonej na wywóz, przysporzy wydatnie ludności rolnej dochodów w okresie, kiedy koń nie zarabia w gospodarstwie, stając się dla chłopów niejednokrotnie wielkim ciężarem. (an)

„Rada Narodowa" w Olsztyńskiej WRN

Dwutygodnik „Rada Narodowa" w Nr 3 z dnia 1 bm. zamieszcza dwie notatki, dotyczącego naszego województwa, a mianowicie „Kontrola nieobecności radnych w Olsztyńskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej" i „O studnie i urządzenia wodociągowe na wsi". (s.t.)

Kiedy gmach przy ul. Limanowskiego

będzie ukończony dla pracowników poczty

Sprawą zainteresowała się Miejska Rada Narodowa

Zagadnienie rozwoju Olsztyna w naszych warunkach wiąże się najściślej ze sprawą mieszkaniową, której jak najszybsze rozwiązanie stało się palącą troską władz miejskich.

Rozwiązanie to wobec głodu mieszkaniowego sprowadza się niemal wyłącznie do odbudowy i rozbudowy miasta.

W odbudowie Olsztyna winny też wziąć udział wszystkie instytucje. Kwestię tę poruszaliśmy już wielokrotnie. Obok budowy gmachów biurowych należy budować domy mieszkalne dla pracowników, co jedynie prowadzi do rozładowania głodu mieszkaniowego.

Jedna z pierwszych instytucji, która budując gmach na cele biurowe wzięła również pod uwagę konieczność budownictwa mieszkaniowego, jest Dyrekcja Poczt i Telegrafów, która jeszcze we wrześniu 1946 r., przystąpiła do odbudowy wielkiego gmachu przy ul. Limanowskiego 38-54.

Niestety, mimo pierwotnych planów odbudowa nie została zakończona w roku ubiegłym. I co gorsze, nie widać, by prędko miała być ukończona. A równocześnie władze pocztowe domagają się od Zarządu Miejskiego, aby przekwaterował osoby, zamieszkujące dotychczas w budynkach urzędów pocztowych.

Sprawa poruszana była na posiedzeniu MRN, która postanowiła ustalić przyczyny powolnego tempa odbudowy gmachu przy ul. Limanowskiego, który tak bardzo przydałby się miastu. Jednakże już dziś wydaje się, że przyczyna ta nie leży w zakresie możliwości naszych lokalnych władz pocztowych. (b)

Akcja popularyzacji prawa zatacza coraz szersze kręgi

na naszym terenie

Mimo trudności organizacyjnych i braku niejednokrotnie prelegentów, mogących poświęcić się pracy w terenie — akcja popularyzacji prawa daje coraz lepsze wyniki na naszym terenie.

Ilustruje to przede wszystkim ilość powstających nowych kół popularyzacyjnych po wsiach i osiedlach, których kierownictwo dzięki pomocy Kuratorium obejmuje coraz częściej nauczycielstwo.

Ostatnio powstało koło popularyzacji prawa w Gietrzwałdzie, które podjął się prowadzić kierownik miejscowej szkoły, ob. Obarek. Założone również koło w gminie Ramsowo (pow. Olsztyn), którego przewodnictwo objął ob. Adam Przeorski.

O wzroście zainteresowania ze strony społeczeństwa prelekcjami, traktującymi o prawie i jego zastosowaniu w życiu, świadczy wymownie liczba około dwóch i pół tysiąca słuchaczy na 68 odczytach, zorganizowanych w ciągu ub. miesiąca w okręgu olsztyńskiej komisji popularyzacji przy Sądzie Grodzkim.

W samym Olsztynie z wydatną pomocą komisji popularyzacji prawa przyszło Zrzeszenie Prawników Demokratów, którego członkowie wygłosili szereg odczytów w szkołach.

Tłumacz „Srebrnej szkatułki"

przybył do Olsztyna, aby obejrzeć sztukę

po raz pierwszy na scenie polskiej

Zetknicie się z człowiekiem, który sztukę napisaną przez obcego pisarza, oglądał w obcym dla nas środowisku, a następnie dokonał jej przekładu na język polski, jest zawsze interesujące.

To też korzystając z pobytu w Olsztynie Zdzisława Skowrońskiego, który przybył do naszego miasta specjalnie, aby stwierdzić, jak w ujęciu scenicznym wygląda tłumaczona przez niego „Srebrna szkatułka" (dowiadujemy się przy okazji, że ponoć już inne teatry podchwyciły inicjatywę Olsztyna), — rozmawiamy o spektaklu.

Nie będziemy tu przytaczać tych wszystkich słów uznania i przychylnych wskazówek, których nie szczędził p. Skowroński zespołowi teatru im. Jaracza, musimy tylko stwierdzić, że tłumacz sztuki wyraził całkowite zadowolenie z ujęcia sztuki, z jej oprawy reżyserskiej i literackiej.

Zespół naszego teatru nie ustaje zresztą w pracy. Już w dniach najbliższych rozpoczną się pod kierunkiem przybywającej do Olsztyna p. H. Starskiej próby sztuki Salacron „Archipelag Lenoir".

Po tej premierze ujrzymy niezwykle interesującą sztukę autora radzieckiego, a następnie komedię współczesnego autora polskiego. (n.)

Ze starych kronik

Wolny handel nie podobał się rzeźnikom

W roku 1573 cech rzeźników w Olsztynie zwrócił się do Rady Miejskiej z prośbą o uchylenie wolnego handlu mięsem i jego wyrobami, skarżąc się na konkurencję ze strony wieśniaków. W zamian cech obiecuje solennie, że Olsztyn zawsze będzie obficie zaopatrzony w mięso.

Ano, jak to się czasy zmieniają. Dziś nasi rzeźnicy pragnęliby prawdopodobnie, aby w ogóle nikt w ich sprawy nie wglądał, aby w pełni mogli korzystać z „dobrodziejstw" liberalnego wolnego handlu.

Czy Xawery Dunikowski będzie twórcą Pomnika Wdzięczności w Olsztynie

Wydz. techniczny Zarządu Miejskiego zwrócił się do Xawerego Dunikowskiego z prośbą o wykonanie projektu Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, który ze składek społeczeństwa stanąć ma w Olsztynie.

Jednocześnie Zarząd Miejski, oczekując na odpowiedź Dunikowskiego, zwrócił się do Zw. Zaw. Artystów Plastyków, aby ten we własnym zakresie rozpisał ankietę na projekt.

Wykonany przez prof. Horno-Popławskiego projekt został, jak już donosiliśmy odrzucony, przez komisję, do której powołano również czynnik społeczny.

Przy wydawaniu opinii komisja zwróciła uwagę na dwa momenty, które zadecydowały o odrzuceniu projektu.

Przede wszystkim pomnik, którego głównym motywem jest bogini zwycięstwa Nike, wyraża w sposób zbyt zawiły zasadniczą jego ideę. Ponadto, co uznał zresztą i sam twórca prof. Horno-Popławski, pomnik według jego projektu nie pasowałby do nowego tła, jaki będzie miał na placu przed budującym się gmachem Urzędu Wojewódzkiego (u zbiegu al. Zwycięstwa i ul. 22-go Stycznia). Poprzednio pomnik stanąć miał, jak wiadomo, na pl. Armii Czerwonej. (b)

Kolegium Zarządu Miejskiego rozpatrzy możliwości nowych źródeł dochodowych dla Olsztyna

Dziś w gabinecie prezydenta miasta odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezydenta Nafalskiego posiedzenie kolegium Zarządu Miejskiego. Tematem obrad będą nowe statuty podatkowe dla Olsztyna.

Na dzisiejszym posiedzeniu Kolegium zaopiniuje również wniosek wiceprezydenta Frąckiewicza o wprowadzeniu, wzorem wielu innych miast o bardziej rozbudowanym samorządzie, nowych podatków.

Dotychczas w Olsztynie nie wprowadzono, na przykład, przysługującego miastu podatku od nabywanych przedmiotów zbytku, oraz od napojów gazowych, mineralnych i wód owocowych, gdy tymczasem taki Toruń czerpie z tego źródła około 3 mil. zł. dochodu rocznego.

Przy nowym oszczędnym systemie budżetowania wprowadzenie nowego podatku będzie niewątpliwie koniecznym i słusznym posunięciem. Tym bardziej, że opłaty, które obciążą poszczególnego nabywcę będą niewielkie zaś miasto w sumie uzyska poważne wpływy.

Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie Miejska Rada Narodowa. (b)

Z wichrem w zawody

„BOLID" — CHLUBA JEZ. KRZYWEGO

najpiękniejszy bojer olsztyńskiego Yacht-Klubu

nic sobie nie robi z przestrzeni i czasu

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Ze wzgórz, otaczających jezioro Krzywe, szła zadymka. Ołowiane, kłębiaste chmury zwijały się w fantastyczne, zmienne figury. Przeciwległy brzeg jeziora spowiły wkrótce białe kłęby kurzawy śnieżnej, która leciała na przystań olsztyńskiego Yacht-Klubu z szybkością porywistego wichru. Po kilku jednak minutach zajaśniały błękitne smugi nieba, a nad jeziorem, skutym lodami, rozlała się względna cisza.

Ciszę tę przerwał zgrzyt płóz o powierzchnię lodu. To toczył się powoli bojer „Bolid" — duma naszego jeziora, uskrzydlony, olbrzymi.

PRZY BOJERZE

Kiedy ze zgrzytem zatrzymał się tuż przed nami, z kabiny wyłoniła się okutana w skóry głowa kierowcy. Z trudnością poznałem, iż głowa ta stanowi własność znanego na terenie Olsztyna sportowca-wodniaka, wicekomandora Yacht-Klubu ob. Bojarskiego. Z drugiej kabiny, również jak pierwszy ciepło ubrany, uśmiechał się młody szotman, przedstawiciel młodzieży, której rozentuzjazmowane grono widziałem dokoła na lodzie.

„Bolid" szykował się do lotu. Oczywiście jest to nieścisłe określenie, lecz ilekroć patrzę na bojera, tyle razy kojarzy mi się z samolotem i z emocją, nieodłącznie związaną właśnie z lotem. Bo jazda bojerem jest urzekająca, dynamiczna, bogata w wspaniałe emocje i przeżycia. To nie jazda. To piękny lot ślizgowy, o tyle różny od powietrznego, że mocno trzyma się powierzchni jeziora, twardego, rozległego lodowiska.

LECIMY...

— No cóż, redaktorze — lecimy — słyszę prowokacyjne wyzwanie jednego z naszych znanych wodniaków.

— Oczywiście — odpowiadam — ale z kimś, kto nie ma zbytniej wprawy w rozbijaniu głów swoich pasażerów.

— Jeśli o to tylo chodzi, to wszystkie mamy tu dostateczną rutynę.

Mimo to pojechałem z komandorem Kamińskim. Zawsze to kolega, przyjaciel, wie, że mam dzieci i jakieś obowiązki.

Polecieliśmy. „Bolid" początkowo szedł powoli, nabierał wiatru, wchłaniał go w siebie, jak gąbka. Żagiel wzdymał się, prężniał, wreszcie napiął się jak struna. Mknęliśmy z szybkością wichru.

100 KM. NA GODZINĘ

Przeciwległy brzeg jeziora rósł w oczach. Wydaje mi się, że minął zaledwie moment ,gdy na oczy zaczęły mi się pchać domki, rozrzucone wzdłuż zatoki poniżej lotniska w Dajtkach. Kiedy wydało mi się już, że nieuchronnie musi nastąpić zderzenie z lądem — bojer z chrzestem lodu pod płozami zmienił nagle kierunek, sunąc tym razem z równie zawrotną szybkością prosto na przystań Yacht-Klubu.

Cóż to była za jazda. „Bolid" mknął z hukiem, niby czołg, niby jakiś potężnych rozmiarów uskrzydlony płaz, pokonujący przeszkody z lekkością ważki. Wiatr szumiał w uszach, rósł, potężniał. Przed oczyma migały z niepojętą szybkością domki stojące na brzegu, drzewa, białe płaty śniegu na płaszczyźnie jeziora.

— **Jedziemy z szybkością ponad 100 km. na godzinę** — słyszę z trudem gos sternika.

Przed przystanią „Bolid" zawinął prawie w miejscu i znów zmienił kierunek. Od przesmyku Smoczego do Yacht-Klubu jechaliśmy aż... minutę... Bez blagi — z zegarkiem w ręku.

„KONDOR" I INNE BOJERY

Po kilku minutach nie byliśmy już sami na jeziorze. W pewnej od nas odległości sunął jak cień „Kondor", znacznie od „Bolida" mniejsza jednostka i prymitywniej urządzona. W pobliżu przystani miejskiej widać było dwa inne bojery, obsadzone młodzieżą, doceniającą widocznie piękno i urok zdrowego sportu.

„Bolid" jednak królował na jeziorze. Połykał nadal kilometry z niewiarygodną szybkością. Przerzucał się w czasie kilkunastu sekund z jednego brzegu na drugi, w ciągu jednej minuty z jednego krańca jeziora na przeciwległy. Kpił sobie z przestrzeni i czasu, z przeszkód, wyrastających mu pod płozami.

Kiedy zawinęliśmy do portu okazało się, że jazda nasza trwała zaledwie kilkanaście minut. A wydawało się, że trwała godziny. Miałem szu w uszach, a w oczach brzegi jeziora z kalejdoskopowo splątanymi plamami domków, drzew i wzgórz.

— Kiepski wiatr, redaktorze, prawda? Musi pan przyjść, jak będzie naprawdę dmuchało. Dopiero wtedy pozna pan prawdziwą emocję — mówi mi na pożegnanie gospodarz Yacht - Klubu.

A więc to jeszcze nie to? Więc to była zaledwie przygrywka do jazdy przy dużym wietrze? A ja miałem tyle szumu w uszach, iż wydało mi się, że nad jeziorem szaleje huragan.

No, cóż — zaczekam na prawdziwą emocję i na silny wiatr, który będzie naprawdę „dmuchał", jak mówią nasi wodniacy. (il)

Lokalny koncert radiowy chóru olsztyńskich szkół podstawowych

był udanym występem

W niedzielę olsztyńscy radiosłuchacze usłyszeli nadany z naszego radiowęzła koncert 90-osobowego chóru miejscowych szkół podstawowych Nr 2 i 3 z udziałem własnej kapeli ludowej.

Audycję opracował nauczyciel śpiewu obu tych szkół, ob. Tomasz Bierniak. W programie usłyszeliśmy piosenki ludowe w układzie Klukowskiego, Kolberga i Majznera.

Młodzi wykonawcy — wiek ich waha się w granicach od 11 do 14 lat — dali b. miła i udaną audycję. Na uwagę zasługują solowe występy jedenastoletniej uczennicy V-a klasy Basi Chryste, która przy akompaniamencie ucznia kl. VII Janusza Laddy wykonała dwie piosenki „Krakowiaczek" i „W moim ogródeczku".

Udany występ olsztyńskiego chóru młodzieżowego zachęcił jego kierownictwo i — podobno — dyrekcję naszego radiowęzła do starań o powtórzenie audycji ze studia Polskiego Radia w Warszawie.

Czytelnicy piszą

O tramwajach i biletach II klasy

Wiemy dobrze, że od olsztyńskich MZK wiele wymagać nie możemy, rozumiemy też z jakimi brakami i trudnościami technicznymi borykają się. Sądzimy jednakże, że to o czym pisze nasza Czytelniczka, p. S. J., można i należało by wziąć pod uwagę.

P. S. J. mieszka przy al. Warszawskiej, a pracuje w Kuratorium. Chętnie więc korzysta z tramwajów. Niestety, nie zawsze to się jej udaje, szczególnie ostatnio, gdy w ruchu tramwajowym notowaliśmy dłuższe przerwy z powodu defektów na podstacji.

„Kilkakrotnie — pisze p. S. J. — o godz. 7, kiedy ludzie pracy śpieszą do codziennych zajęć z odległych nieraz krańców miasta, na przystankach tramwajowych gromadziły się tłumy ludzi w oczekiwaniu na tramwaj, który na skutek nieprzewidzianych przeszkód nie wyszedł w ogóle na trasę. **A przecież kierownictwo MZK mogło zawiadomić za pośrednictwem radiowęzła, iż w pewnych godzinach nie należy liczyć na komunikację".**

Autorka listu porusza jeszcze jedną sprawę, nie mniej obchodzącą mieszkańców Olsztyna i przyjezdnych.

Otóż „Orbis" i kasy biletowe na dworcach sprzedają bilety II klasy nawet na pociągi, w których składzie w ogóle nie ma wagonów II klasy.

„Czy te sprawy — zapytuje p. S. J. — Okręgowa Dyrekcja Kolei nie mogłaby jakoś załatwić?"

Ogródki warzywne w miastach

Ogródki przy domach mieszkalnych w miastach naszego województwa zajmują łączną powierzchnię 310 ha.

Największy obszar tych ogródków posiada Morąg — 40 ha, pow. Susz — 30 ha, powiaty Kętrzyn, Nidzica, Olsztyn, Ostróda Pisz i Szczytno po 20 ha.

Najmniejszą powierzchnię posiada powiat Bartoszyce — 5 ha.

Tegoroczny plan akcji siewnej przewiduje obsadzenie ogródków warzywami. (an)

Kurs krawiecki w Olsztynie

Dnia 15 bm. rozpoczyna się w Olsztynie 2-tygodniowy kurs doskonalenia w rzemiośle krawieckim, który ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych mistrzów i starszych czeladników.

Na kurs zapisało się 40 uczestników. Wykładowcami na kursie będzie grupa fachowców z prof. Kulczyckim na czele. (an)

OFIARY

Pracownicy Kuratorium OSO zamiast kwiatów na grób przewodniczącego OWRN, inż. Kossa, przekazali do dyspozycji OWRN 4.630 zł.

Dzień Olsztyna

PRZODOWNICA PRACY

We współzawodnictwie pracy przy utrzymywaniu czystości w oborze, w gospodarstwie rolnym na stacji hodowli zwierząt futerkowych w tak zw. Królikarni należącej do Centrali Skór Surowych, wyróżniła się ob. Mazuko.

Jako nagrodę nowej przodownicy pracy przyznano dodatkowo po 2 litry mleka dziennie aż do odwołania. (an)

JEDEN ŻŁOBEK TO ZA MAŁO

Zarząd Miejski prowadzi tylko jeden żłobek przy ul. Okopowej. Jak na Olsztyn jest to stanowczo za mało.

Sądzimy, że ojcowie miasta pomyślą o otwarciu jeszcze kilku żłobków, tak bardzo potrzebnych dla pracujących matek z dziećmi. (s. t.)

NA DRUGIM MIEJSCU

Olsztyński oddział ZEOM-u posiada 15.422 abonentów. Zajmuje też drugie miejsce w Zjednoczeniu pod względem liczby abonentów energii elektrycznej, ustępując jedynie Elblągowi. (an.)

MLEKO DLA KORTOWA

Matki, zamieszkałe w Kortowie i posiadające drobne dzieci, którym przysługuje mleko z Ubezpieczalni Społecznej, otrzymają wielkie udogodnienie.

Jak słychać, nie trzeba będzie po przydział udawać się do miasta, ale będzie można go otrzymać w miejscowej spółdzielni. (an)

ZAFUNDUJMY KAGAŃCE SWOIM PIESKOM

Coraz częściej czytelnicy nasi skarżą się na plagę psów, które— wypuszczane przez właścicieli bez kagańców — bezkarnie włóczą się po ulicach miasta, szczególnie na przedmieściach i koloniach.

Te przemiłe skądinąd czworonogi poczynają sobie niekiedy dość obcesowo, co niezawsze spotyka się z zadowoleniem przechodniów.

W interesie samych właścicieli — apelujemy o roztoczenie większej opieki nad ich czworonożnymi przyjaciełami. (mg)

ŚCISŁY ADRES

W swoim czasie pisaliśmy o rowie, który przekopano wzdłuż uliczki, łączącej al. Przyjaciół z ul. Morska i o którym zapomniano.

Nie podawaliśmy wówczas, kto był sprawcą tej niebezpiecznej pułapki, w którą wpadł już niejeden mieszkaniec kolonii.

Ponieważ notatka nasza nie pomogła, jak widać — tym razem adresujemy ją ściślej: rów wykopali jeszcze jesienią pracownicy ZEOM-u. (w)

ZACZADZENI

W dniu wczorajszym w miejscowości Track pod Olsztynem, uległa zaczadzeniu rodzina Jackowskich, której pierwszej pomocy udzielił lekarz olsztyńskiego pogotowia.

Dwie osoby, leżące zatrute, pozostawiono na miejscu, dwie zaś, odwieziono do szpitala.

POCZTA PRZYJMUJE PRENUMERATĘ „ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO" DORĘCZA GAZETĘ DO DOMU

PRENUMERATA MIESIĘCZNA W WYS. 135 ZŁ. NALEŻY WPŁACIĆ W NAJBLIŻSZEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

400 działaczek kobiecych

Ligi Kobiet i Zw. Samopomocy Chłopskiej obradowało na zjeździe w Nidzicy

(Od naszego korespondenta)

W Nidzicy w ub. niedzielę odbył się pierwszy zjazd aktywu Ligi Kobiet oraz członkiń zarządów gromadzkich i gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na zjazd przybyło ponad 400 delegatek oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Po zagajeniu i przemówieniach przybyłych przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, referat zasadniczy wygłosiła ob. Otylia Dzierżawska delegatka zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrane kobiety poruszyły szereg aktualnych zagadnień. Szczególnej analizie poddano sprawę pomocy sąsiedzkiej, która nie we wszystkich jeszcze gromadach jest należycie rozwiązywana.

Zjazd zakończyło przyjęcie rezolucji, wyrażającej pełną solidarność aktywu kobiet z poczynaniami Św. Dem. Federacji Kobiet, oraz odśpiewanie Międzynarodówki.

W części nieoficjalnej przybyłe na zjazd delegatki oglądały film produkcji radzieckiej „Aleksander Newski", po czym odbyła się wspólna herbatka. (ta.)

Forniery z Prabut

(Od naszego korespondenta)

Wytwórnia sztucznych fornierów w Prabutach po zakończeniu okresu prób przystąpiła do normalnej produkcji.

W czwartym kwartale r. ub. wypuszczone zostały pierwsze partie fornieru (około 4.000 m²) tak zwanego radialnego.

Wprowadzenie tego nowego artykułu na rynki krajowe wymagać będzie pewnego czasu. (na.)

Z odbudowy Braniewa

(Od naszego korespondenta)

Zarząd Miejski w Braniewie odremontował w ubiegłym roku 10 budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz 1 blok, przeznaczony na przedszkole kosztem 954.000 zł.

Dokonano również wiele robót dekarskich, remontów rynien i rur ściekowych oraz drobnych remontów wewnętrznych w ramach gospodarki Zarządu Nieruchomości Miejskich. (t.s.)

Zakład ceramiczny

powstanie w Ornecie

(Od naszego korespondenta)

Cegielnie w Ornecie (pow. braniewski) dotychczas były nieczynne. Obecnie Zjednoczenie Przemysłu Ceramicznego zamierza w najbliższym czasie zająć się tymi cegielniami, uruchamiając zakład Ceramiczny w Ornecie przy ul. Kolejowej. (t. s.)

Spółdzielnie rolne „Wyścig Pracy" i „Ełczanka"

mają coraz więcej maszyn rolniczych

Istniejące na terenie powiatu kętrzyńskiego spółdzielnie rolne w gminie Korsze „Wyścig Pracy" i w gminie Kętrzyn „Ełczanka" wykorzystują okres zimowy aby zaopatrzyć się w większą ilość narzędzi rolniczych.

Władze powiatowe ze swej strony przyszły spółdzielniom z pomocą, przekazując im wiele cennych narzędzi rolniczych, m. in. traktory i większe młocarnie mechaniczne.

Narzędzia te zostały ujawnione u bogaczy i spekulantów wiejskich w czasie ostatnio dokonywanej akcji spisu maszyn rolniczych. (t.s.)

Chłopi gminy Lamkowo zarobili 114 tysięcy zł

i przekazali pieniądze na Dom Ludowy

Gdy w roku ubiegłym rozpoczęła się akcja pomocy sąsiedzkiej, mająca na celu likwidację odłogów w gospodarstwach nieposiadających siły pociągowej, rolnicy gminy Lamkowo od razu przystąpili do niej na apel Pow. Zarządu ZSCh w Olsztynie. Akcja ta była płatna.

Dn. 4 b. m. w zarządzie gminnym miało nastąpić przekazanie rolnikom przez Pow. Zarząd ZSCh zarobionych przez nich 114 tys. zł, jednakże zebrani chłopi uchwalili jednomyślnie sumę tę przeznaczyć na remont i urządzenie Domu Ludowego w Lamkowie, w którym mieści się obecnie biblioteka gminna, świetlica PZPR i junaków „Służby Polsce".

Ten obywatelski czyn rolników z gm. Lamkowo godzien jest pochwały i naśladowania. (s.)

Czy w Pasłęku

będą ryby na sprzedaż

Powiatowe władze samorządowe w Pasłęku czynią starania, aby miejscowi rybacy nie wywozili ryb, złowionych w okolicznych jeziorach, do województw centralnych, ale sprzedawali je na rynku miejscowym.

Piękna muzyka dla ludzi pracy

Szkole umuzykalniającej w Szczytnie konieczne trzeba dopomóc

Szkoła umuzykalniająca w Szczytnie mimo niezwykle trudnych warunków rozpoczyna pracę poza normalnymi zajęciami pedagogicznymi — w płaszczyźnie umuzykalnienia szerokich mas.

Ostatniej niedzieli odbył się koncert dla ludzi pracy w sali państw. fabryki drzewnej. Sala zapełniła się punktualnie. Około 420 osób wysłuchało słowa wstępnego dyr. szkoły prof. J. Gache, który wyraziście podkreślił różnicę w udostępnieniu masom pracującym zdobyczy sztuki dziś i w okresie międzywojennym. Wezwał też do pełnego korzystania z dóbr kulturalnych, jakie daje Polska Ludowa.

W koncercie wystąpili muzycy-wykładowcy oraz uczeń szkoły.

Prof. K. Monasterska z wdziękiem odśpiewała piosenki ludowe do muzyki Noskowskiego, Colonny-Walewskiego, Musorgskiego i Chopina. Bardzo podobało się zebranym dowcipne zapowiadanie przez śpiewaczkę wykonywanych przez siebie piosenek.

Prof. Br. Oborski (skrzypce) wykonał Wieniawskiego „Romans" z koncertu D-Moll oraz tegoż autora kujawiak, Fibicha „Poemat" oraz Sarasate melodie cygańskie.

Prof. Poniecka oczarowała zebranych piękną grą na fortepianie (Chopina Etuda Rewolucyjna oraz Walc C-Moll). Uczeń szkoły J. Ziółkowski wykonał na akordeonie kujawiaki Kaczyńskiego. Technika, jaką wykazał przytem, potwierdza opinię, że w szkole umuzykalniającej uczniowie nie marnują czasu. Akompaniowała prof. Poniecka.

Na zakończenie koncertu dyr. J. Gache podziękował zebranym za przybycie i miły stosunek do audycji oraz zapowiedział następny koncert wezwał także do organizowania chórów na terenie zakładów pracy.

Z uznaniem należy podkreślić dotychczasową działalność szkoły umuzykalniającej w Szczytnie, ale równocześnie należy zwrócić uwagę raz jeszcze odpowiednich czynników lokalnych na ciężkie warunki, w jakich szkoła pracuje, aby wreszcie najbardziej palące potrzeby szkoły doczekały się pozytywnego rozwiązania. (cz.)

SPORT WARMII I MAZUR

Brawo dziewczęta ze szkoły handlowej!

Morąski Piast zajął pierwsze miejsce w siatkówce męskiej

W niedzielę odbyły się w ramach turnieju piłki ręcznej ZMP mecze siatkówki żeńskiej i męskiej. Mistrzem siatkówki żeńskiej został zespół nr 1 Szkoły Handlowej, siatkówki męskiej — drużyna Piasta z Morąga.

W rozgrywkach wzięło udział 21 zespołów, w tym 5 żeńskich. Charakterystyczne jest to, że wiele zgłoszonych zespołów w turnieju udziału nie wzięło. Świadczy to niezbyt pochlebnie o docenianiu znaczenia imprezy, potraktowanej przez niektóre szkoły b. lekko.

Wiemy dobrze, że w Olsztynie istnieje nie jedna szkoła żeńska. A tym czasem **w siatkówce dziewcząt wzięło udział 5 zespołów wyłącznie Szkoły Handlowej, za co jej można przyklasnąć. Nie widzieliśmy natomiast drużyn żeńskich szkół zawodowych** (krawieckiej, gosp. domowego i przem. gospodniego itp.), **11-latki koedukacyjnej i 11-latki żeńskiej.** Czyżby szkoły te nie stać było na wystawienie swoich zespołów? Wydaje się to nam więcej niż nieprawdopodobne.

Zwycięstwo morąskiego Piasta w siatkówce męskiej, który dopuszczony był do turnieju w drodze wyjątku, jest całkowicie zasłużone i tym cenniejsze, że zdobyte w silnej konkurencji. Jest też dowodem, że dotychczasowa supremacja młodzieży olsztyńskiej w piłce ręcznej może być poważnie zagrożona.

Zespół nr 1 11-latki Męskiej, który miał zapewnione 2 miejsce, został przez komisję sędziowską zdyskwalifikowany za udział w spotkaniu finałowym Borowego i Żukowskiego, którzy w ćwierćfinałach grali w innych barwach. Zawdzięczając temu II miejsce przypadło szóstce nr 3 Lic. Komunikacyjnego.

Rozstrzygnięcia decydujących spotkań przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska: Szkoła Handl. nr 1 — Szkoła Handlowa nr 3 2:0 (15:6, 15:1). Skład „1" — **Horbaczewska, Porczyńska, Głodecka, Kęsina, Torebko i Krajewska.** Trzecie miejsce zajęła Szkoła Handlowa nr 4.

Siatkówka męska: Piast — drużyna nr 3 Lic. Komunikacyjnego 2:1 (9:15, 15:12, 15:10). Piast wystąpił w składzie: **Piękowski, Zalewski, Rzepiński, Żach, Sugajski i Wasylczuk.** Trzecie miejsce zajął zespół nr 5 Szkoły Handlowej.

Zawody prowadzili sędziowie Olszt. Okr. Związku Piłki Ręcznej: **Rusiecki, Troicki, Szczerbicki, Próchnicki i Markowicz.** Kierownictwo rozgrywek spoczywało w rękach p. H. Garstki

W nadchodzącą niedzielę 13 bm. odbędzie się druga część turnieju — koszykówka męska. (no)

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu olsztyńskiego odbędą się w sobotę

Cisza, która trwała dość długo na froncie naszej lekkoatletyki, zaczęła budzić, wobec zawodów rozgrywanych w innych okręgach i zbliżających się zimowych mistrzostw Polski, żywy niepokój w olsztyńskich sferach sportowych.

Całe szczęście, że cisza ta ustąpiła, wierzymy — bezpowrotnie, i już w sobotę w hali sportowej WUKF odbędą się zimowe mistrzostwa okręgu.

W ramach mistrzostw rozegrane będą następujące konkurencje:

Kobiety — 60 m, 500 m, sztafeta 4x50 m, 50 m płotki, skok wzwyż, w dal i pchnięcie kulą.

Mężczyźni — 60 m, 800 m, 3000 m, sztafeta 4x50 m i 3x800 m, skok w dal, wzwyż, trójskok, 50 m płotki i pchnięcie kulą.

Zgłoszenia zawodników należy przesyłać do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, al. Warszawska 94, do piątku godz. 15.00 włącznie. Organizatorzy — OOZLA i WUKF — przyjmują również zgłoszenia pisemne lub telefoniczne zawodników z całego województwa.

Mistrzostwa rozpoczną się o godz. 15. Zbiórka zawodników w hali odbędzie się o godz. 14.30.

Ceny biletów są b. dostępne i wynoszą dla młodzieży 10 zł. i 20 zł. dla dorosłych.

Pięściarze Olsztyna walczyli w Lublinie

W ub. niedzielę team pięściarzy olsztyńskich, występujący pod firmą ZZK Olsztyn, rozegrał w Lublinie mecz towarzyski z drugim garniturem Lublinianki. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:5.

Punkty dla Olsztyna zdobyli: Michalski, Nawrocki i Piotrowski, który walki swej nie rozstrzygnął.

Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się. (no)

Sędziowie MOZPN obradują jutro

Zarząd Kolegium Sędziów MOZPN zawiadamia, że jutro w środę odbędzie się w lokalu własnym o godz. 17 pierwsze plenarne zebranie członków K. S.

Obecność wszystkich sędziów piłki nożnej obowiązkowa pod rygorem regulaminowym.

T. P. Ż. to łączność społeczeństwa z wojskiem

Dzień Elbląga

Program dzisiejszych i jutrzejszych uroczystości w IV rocznicę wyzwolenia miasta

Dziś capstrzyk

(Od naszego korespondenta)

Porządek uroczystości w czwartą rocznicę wyzwolenia Elbląga przez zwycięskie wojska radzieckie został już ustalony.

W przeddzień rocznicy dn. 8 bm. o godz. 17 nastąpi zbiórka dwunastoosobowych delegacji organizacji i zakładów pracy z transparentami i pochodniami przed lokalem ZMP przy ul. Pionierskiej.

O godz. 18-tej przemarsz pod Pomnik Poległych. Zapalenie zniczy. Uczczenie pamięci poległych.

W dniu 9 bm. o godz. 11-tej uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Po posiedzeniu przemarsz pod Pomnik i złożenie wieńców.

O godz. 20-tej koncert w teatrze miejskim. O tej samej godzinie rozpocznie się zabawa.

Komitet organizacyjny wezwał mieszkańców do udekorowania domów flagami. (mx)

CSAR ROZWIJA SIĘ

Liczba słuchaczy centralnej szkoły administracji rolniczej stale się powiększa. Obecnie prowadzone są półroczne kursy dla rządców i buchalterów rolnych. Na kursy te uczęszcza ponad 400 słuchaczy. (mx)

MUZEUM REGIONALNE

Naczelna dyrekcja muzeów i ochrony zabytków wydała zezwolenie na urządzenie w Elblągu muzeum regionalnego, które mieścić się będzie w zabytkowej kamienicy przy ul. Wigilijnej.

Władze konserwatorskie i referat kultury i sztuki wzywają wszystkich mieszkańców miasta, posiadających eksponaty zabytkowe, o składanie ich do referatu kultury i sztuki. (mx)

POPRAWKI DO BUDŻETU

Decyzją władz wojewódzkich zarządzono opracowanie nowego budżetu na rok 1949 wszystkich związków samorządowych i miast wydzielonych w których równowaga budżetowa byłaby zachowana przy uwzględnieniu dochodów własnych.

Ustalono również dla Elbląga maksymalną zapomogę z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego w wysokości 80 milionów złotych.

Poniemiecki sprzęt rolniczy przekazują obwodowe biura likwidacyjne

ośrodkom maszynowym

Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych obwodowe biura likwidacyjne przekazują do ośrodków maszynowych całkowity sprzęt, narzędzia i maszyny rolnicze, zarówno znajdujące się w magazynach biur likwidacyjnych, jak również zabezpieczone w terenie.

Przekazywanie sprzętu rolniczego odbywa się za pośrednictwem powiatowych referatów rolnictwa i reform rolnych.

W szeregu powiatów akcja ta jest już na ukończeniu, w niektórych zaś przekazywanie sprzętu ośrodkom maszynowym jest jeszcze w pełnym toku.

Akcja przekazywania sprzętu rolniczego odbywa się bezpłatnie, przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia ośrodków maszynowych. (an.)

Dzień Ostródy

Zjazd 7 cechów rzemieślniczych

wypowiedział się za upolitycznieniem rzemiosła

(Od naszego korespondenta)

W Ostródzie odbył się zjazd rzemieślników, członków 7 cechów. Zjazd miał charakter sprawozdawczy i usprawniający dalszą działalność rzemiosła.

Wielka sala Domu Rzemieślniczego wypełniona była po brzegi, co najlepiej świadczyło o zainteresowaniu ostródzkich rzemieślników doniosłymi problemami, które poruszono w obradach.

W wyniku ożywionych obrad zjazd powziął uchwały, dotyczące wzmożenia akcji uspołeczniającej i upolityczniającej rzemieślników. Uczczono fakt zjednoczenia partii robotniczych uchwalając specjalną rezolucję w tej sprawie.

Dłuższy referat o sytuacji gospodarczej w Polsce wygłosił dyr. K. Lisowski, wzywając do walki z pani-

Rejestracja rzemiosła

Termin zakończenia rejestracji zakładów rzemieślniczych został przedłużony w woj. olsztyńskim do dnia 28 b. m. (an.)

Z sali sądowej

Co było przyczyną ugięcia się stropów w dawnym gmachu PDT w Olsztynie

wyjaśni jutrzejsza rozprawa

Jutro w środę dn. 9 bm. przed olsztyńskim Sądem Okręg. odbędzie się rozprawa Zdzisława Kobry-Zielińskiego, b. dyrektora Państwowej Centrali Handlowej w Olsztynie, Józefa Wilka, b. dyrektora PDT, Władysława Muzolfa, nacz. Wydz. Technicznego Zarządu Miejskiego i jego zastępcy, Juliana Gnatowskiego, oraz technika Waleriana Łochacza.

Poza Kobrą-Zielińskim i Wilkiem pozostali odpowiadają z wolnej stopy.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym brak należytej kontroli przy zabezpieczaniu byłego gmachu PDT na Starym Rynku (obok „Mazura"). Od nadmiernego obciążenia, spowodowanego przeładowaniem towaru na górnych piętrach, stropy gmachu jak wiemy, ugięły się, grożąc zawaleniem.

Skład sądu stanowią sędzia Kawlok — przewodniczący, oraz sędzowie Magiera i Tęgowski. (ko)

Józef Roszuk przed sądem

We czwartek dn. 10 b. m. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Olsztynie odbędzie się rozprawa Józefa Roszuka, zam. we wsi Rokitniak w powiecie lidzbarskim.

Roszuk, jak już pisaliśmy, oskarżony jest o sabotaż gospodarczy. Posiadane maszyny rolnicze, które winien był przekazać do ośrodka maszynowego, Roszuk umyślnie zniszczył, oddając je w stanie nienadającym się do użytku. (ko.)

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Srebrna szkatułka" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"

„Zagubione dni" prod. am. godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 14 lat.

KINO „MAZUR"

„Timur i jego drużyna" prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 8 lat.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14.

APTEKA DYŻURNA

Fajertaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ. (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17—7, w niedzielę i święta godz. 12—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Zielone lata. **„Mars"** — Skandal. **Straż pożarna** — tel. 6. **Pogotowie Ub. Społ.** (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE

Bartoszyce „Bajka" — Syn pułku. **Biskupiec „Polonia"** — od 10 bm. Dwulicowa kobieta. **Giżycko „Wanda"** — **Pisz „Casino"** — Miłość na lekarstwo. **Lidzbark „Capitol"** — Noc grudniowa **Morąg „Adria"** — Skandal. **Mrągowo „Raj"** — Oflag XXVII. **Orneta „Lutnia"** — U schyłku dnia. **Ostróda „Świt"** — Rosanna 7 księżyców. **Szczytno „Grunwald"** — Moja miła.

Radio

WTOREK 8 bm.

Wiadomości: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. **Wszechn. Radiowa:** 9.30, 19.40.

7.20 przegląd prasy, 7.25 muzyka, 8.30 „Stare i nowe" odc. 10, 8.50 d.c. muzyki, 9.15 inform., 9.20 skrzynka PCK, 11.40 Kronika Rumunii, 12.20 „Na swojską nutę", 12.45 aud. dla wsi, 15.30 „O butelce tranu i wielorybie", aud. dla dzieci, 15.55 „Anglosasi przeciw polskim matkom", pog. 16.30 „M. Karłowicz", aud. dla młodz., 17.00 konc. rozrywk., 17.40 Skrzynka PKO, 18.00 lekcja rosyjskiego, 18.15 konc. poświęcony twórcz. M. Karłowicza, 19.00 konc. Krak. Ork. P R., 21.00 konc. symf., 22.00 aud. rozrywk., 23.00 wiad. sportowe, 23.15 muz. taneczna, 24.00 koniec aud.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Z-04058

BIURO BUDOWY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
DELEGATURA W GIŻYCKU

potrzebuje dla prac związanych z projektowaniem nowej fabryki celulozy i papieru

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I MASZYNOWYCH

oraz siły biurowe ze znajomością maszynopisu. Zgłoszenia proszę kierować: **Biuro Budowy P. P. Delegatura w Giżycku**, Hotel Orbis. 270-2

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Olsztynie podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległości podatkowych ciążących na zobowiązanym inż. Merzyńskim Zygmuncie zostanie w dniu 11. II. 1949 r. o godz. 10-tej w Składnicy Urzędu przy ul. Partyzantów 3 sprzedany w drodze licytacji: samochód osobowy m-ki „Audi" cena szacunkowa 300.000 zł; 13 sztuk pasów gumowano-parcianych do maszyn różnej wielkości cena szacunkowa 180.000 zł. Ceną wywoławczą jest 50% ceny szacunkowej.

(271) **Urząd Skarbowy w Olsztynie**

OGŁOSZENIE

Okręg Olsztyński Polskiego Czerwonego Krzyża zatrudni lekarza na stanowisko Szefa Sanitarnego Okręgu P. C. K. Wysokość uposażenia i warunki pracy do omówienia w biurze Okręgu, ul. Ratuszowa 8 w godz. urzędowych. 269-3

ZGUBIONO dokument na konia Nr 49.95 wydany gmina Wielbark na nazwisko Powierski Emil zam. wieś Roklas gmina Wielbark powiat Szczytno. 251-1

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy połowę wartości nominalnej. Wysyłać listem poleconym lub zaliczeniem pocztowym. „Wspólnota", Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. 238-1

SKRADZIONO wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Rudnicki Ignacy, zam. w Jerutach Dużych, gm. Świętajno pow. Szczytno, wydaną przez RKU Mława w roku 1945. 262

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE w Olsztynie zatrudnią niezwłocznie księgowych w Biurze Rachunkowości Rolnej w Olsztynie oraz księgowych na majątki zespołowe, zgłaszać podania z życiorysem do Wydziału Personalnego P.N.Z. Olsztyn. 254

MASZYNISTKA - korespondentka oraz maszynistka (sekretariat, lista płac) z długoletnią praktyką przyjmą pracę od zaraz. Oferty kierować do Adm „Życia Olsztyńskiego" sub. „Maszynistki". 278

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Przedsiębiorstwem Państwowym „Film Polski" zamierza przystąpić do realizacji filmu dokumentarnego o Polskich Kolejach Państwowych, w okresie ich odbudowy.

Dla zebrania materiałów do scenariusza został ogłoszony konkurs na opowiadanie, oparte na autentycznych faktach z pracy i życia kolejarza w latach 1944 — 1948 r.

Konkurs jest otwarty, dostępny zarówno dla pracowników PKP, jak i dla wszystkich innych zainteresowanych. Przewidziane są nagrody w wysokości 50, 35 i 25 tysięcy zł.

Ze szczegółowymi warunkami konkursu można się zapoznać w każdej jednostce służbowej PKP na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie.

Dyrekcja O.K.P w Olsztynie

255-1

PIŻMOWCE, tchórze kuny i lisy kupujemy, płacimy najwyższe ceny „Alaska", Warszawa, Chmielna 5. 205-7

OPONY i dętki 400×19 kupię. 1-go Maja 20 — sklep jubilerski. 275

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec oraz dowód osobisty (kenkartę) wydany w Koziegłowach pow. Zawiercie na nazwisko Bajor Wacław syn Jana urodz. 18.8 1920 r. zam. w Sardynen pow. Górowo Iław. 261-1

KSIĘGOWEGO wykwalifikowanego poszukują natychmiast Państwowe Olsztyńskie Zakłady Graficzne, 22 Lipca 16. 276-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Przemyśl na nazwisko Petrajczyk Jan syn Piotra urodz. 1917 r. zam. w Bandels pow. Górowo Iław. 258-1

SKRADZIONO kartę rejestr. RKU Ostróda, obywatelstwo polskie, dekret etatowy, zaświadczenie na węgiel i inne. Pruchniewski Jan, zam. Ostróda, Buczki 18. 272

ZAGUBIONO dowód osobisty wyd. Zarząd Gm. Szyldek na nazw. Mróz Albin, zam. Durąg, gm. Szyldek, pow. Ostróda. 273

ZGUBIONO 2 legitymacje wydane przez DLP Wrocław Nr 1818, Nr 636 na nazwisko Rzepczyński Mieczysław i Łucja zam. Różyńska, pow. Lidzbark Warm. 274

ZGUBIONO leg. służbową Nr 1410 wyd. przez Dyr. Okręgu Poczt i Telegr. w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 277

OGŁOSZENIA W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM"

TO GWARANCJA POWODZENIA

ŻYCIE SPORTOWE

Niesprawiedliwe werdykty sędziów w Finlandii

Chychła i Nowara uznani za pokonanych

mimo wyraźnych zwycięstw

(Telefonem z Salo)

Po międzypaństwowym spotkaniu pięściarskich reprezentacji ZZ Polski i Finlandii bokserzy nasi rozegrali po 4 walki pokazowe w miastach IWASZKILLA i SALO. Atmosfera w jakiej odbyły się zawody, zwłaszcza w Salo nie była zbyt przyjemna dla Polaków, których wyraźnie i celowo krzywdzono werdyktami sędziowskimi. Chychła w wysoko wygranej walce został uznany za pokonanego. Podobnie „przegrał" Nowara.

Organizacja obu imprez była bardzo zła. Polacy stanęli na ringu w Salo wprost z pociągu bez obiadu i bez sprawdzenia wagi u przeciwnika, co musiało odbić się zarówno na ich formie jak i samopoczuciu.

Na zawodach w Iwaszkilla odbyło się ogółem 12 walk. Osiem stojących na słabym poziomie stoczyli między sobą zawodnicy fińscy, w czterech zaś wystąpili bokserzy polscy.

W wadze koguciej **Grzywocz** spotkał się z **Envistem.** Fin miał według zapewnień organizatorów „tylko" 2,5 kg nadwagi. Przeciwnik Grzywocza to bokser wysoki, dysponujący bardzo silnym ciosem. Grzywocz nie daje zastraszyć się początkowym atakiem Fina i celnie kontruje, prezentując przy tym ładne uniki I-ą rundę Polak wygrywa wyraźnie W II-im starciu Grzywocz zna już dobrze przeciwnika i walka toczy się przy wyraźnej przewadze Polaka. Envist otrzymuje szybkie serie z obu rąk i zaczyna silnie krwawić.

W ostatnim starciu Polak zwalnia tempo, jednak walka nie traci nic z atrakcyjności. Było to najładniejsze spotkanie wieczoru. Polak za swe wysokie zwycięstwo został nagrodzony długimi oklaskami widowni.

W wadze lekkiej **Rodak** wygrał przez tech. k. o. w II-ej rundzie z **Vykalinenem.** Fin był masywnej, silnej budowy. Znajdujący się w doskonałej formie Rodak tuż po gongu rusza do ataku i dąży do zakończenia walki przed czasem, I-ą rundę wygrywa Polak wysoko. W II-gim starciu Vykalinen chwieje się pod gradem ciosów Rodaka. Po jednym z uderzeń w szczękę opuszcza gardę i upada na deski. Wstaje, lecz już nie jest zdolny do dalszej walki. Sędzia ringowy Lisowski ogłasza zwycięstwo Polaka przez tech. k. o.

W wadze półśredniej **Kazimierczak** wygrywa z **Vavisem.** Fin jest lepszy technicznie, jednak nie wytrzymuje spotkania kondycyjnie. Po I-ym wygranym starciu Vavis w II-gim wyraźnie słabnie, a w III-cim Kazimierczak uzyskuje wysoką przewagę. Fin ledwo wytrwał do końca spotkania; walczył poza tym niezbyt czysto u. jąc w tył głowy.

W wadze półciężkiej **Jaskóła** wygrał z b. mistrzem Finlandii **Helinem.** Walka stała na niskim poziomie i chwilami przypominała zapasy. Fin był wyraźnie słabszy od Jaskóły i zwycięstwo Polaka, choć niezbyt efektowne, jest w pełni zasłużone.

W niedzielę Polacy stoczyli również cztery walki w miejscowości Salo. Zawody odbywały się w sali teatralnej na malutkim ringu o wymiarach 3,5 x 3,5 mtr.

W wadze muszej **Liedtke** pokonał po żywej i stojącej na niezłym poziomie walce **Kaskinena.** Już w I-ym starciu Polak ma wysoką przewagę. W II-giej rundzie Fin jest groggy i w czasie przerwy poddaje się.

W wadze półśredniej **Chychła** spotkał się z **Tuominenem II.** Pierwsze starcie upłynęło pod znakiem przewagi Polaka. W drugiej Fin osłabł i walczył zamroczony. W III starciu walka zamieniła się w „grę do jednej bramki". Polak bił oszołomionego Fina, który z trudem przetrwał do gongu.

Decyzją sędziów Polak został uznany za pokonanego, co spotkało się ze sprzeciwem widowni. Kierownictwo drużyny polskiej założyło protest.

W wadze średniej **Nowara** został podobnie jak Chychła uznany za pokonanego w wygranej przez siebie walce z **Tuominenem I.** Protest złożony przez Polaków zostanie prawdopodobnie uznany, gdyż według kart punktowych walka była remisowa, co również krzywdzi boksera polskiego.

W wadze ciężkiej **Stec** po słabej walce przegrał wysoko na punkty z rutynowanym **Oianenem.** Fin miał przewagę we wszystkich starciach, Stec zaś zawiódł kondycyjnie. W III-cim starciu Polak znalazł się dwu krotnie na deskach.

W poniedziałek Polacy stoczyli jeszcze cztery walki w Salo. Spotkały się następujące pary: w wadze koguciej **Grzywocz z Teitalą,** w lekkiej **Rodak z Laicho,** w półśredniej **Chychła z Tuominenem II** lub **Kazimierczak** z innym przeciwnikiem, gdyż Tuominen nie miał wielkiej chęci spotkać się po raz drugi z „pokonanym" przez siebie Polakiem i w wadze półciężkiej **Jaskóła z Lindholnem.**

Bazarnik nie walczył, gdyż nie czuł się zbyt dobrze po walce przegranej przez k. o.

We wtorek Polacy będą w Helsinkach, a w środę po południu przybędą do Warszawy.

Przyszłość narciarstwa

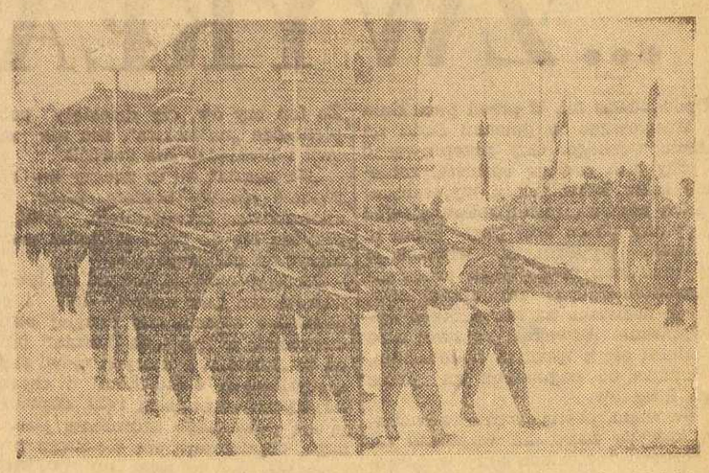

Defilada najmłodszych narciarzy w dniu otwarcia mistrzostw Polski juniorów.

Ostatnie sukcesy

akademików polskich

W ostatnim dniu akademickich narciarskich mistrzostw świata odbył się w Spindlerowym Młynie otwarty konkurs skoków. Konkurs przyniósł dalszy sukces narciarzom polskim. Pięciu akademików polskich znalazło się w pierwszej dziesiątce.

Wyniki konkursu skoków: 1) Vaino (Finlandia) skoki: 48, 50 i 50,5 m, nota 353,3 pkt., 2) Karpiel (Polska) skoki 44, 45 i 47,5 m, nota 323,5, 3) Kaczmarczyk (Polska) skoki 44, 47 i 45,5 m, nota 323 pkt., 4) Kozak (Polska) skoki 44,5, 45 i 46, nota 319,6 pkt., 5) Taavitainen (Finlandia) skoki 44, 45 i 48 m, nota 318,2, 6) Samek-Gąsienica (Polska) skoki 42,5, 47,5 i 47,5, nota 317,9. Dalsi Polacy zajęli 9 i 12 miejsce. 9) Dziedzic skoki 41, 44 i 46,5, nota 301 pkt. 12) Podeszwa skoki 39,5, 44 i 42, nota 282,1 pkt.

Po zakończeniu konkursu skoków odbyło się rozdanie medali zwycięzcom ostatnich konkurencji. Następnie odbył się pokazowy konkurs skoków oraz defilada, po czym nastąpiło oficjalne zamknięcie mistrzostw.

Stanisław Marusarz jeszcze raz

mistrzem Polski w skokach

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbył się konkurs skoków otwarty i do kombinacji. Do konkursu otwartego zgłosiła się rekordowa ilość — 74 zawodników.

Konkurs przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Marusarzowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w tej konkurencji. Zwycięzca przewyższał swoich konkurentów stylem i miał najdłuższe skoki w obydwu seriach. Czołowa stawka skoczków była bardzo wyrównana. Pięknym stylem wyróżnili się Tajner, Kula, Krzeptowski i Węgrzynkiewicz. Wieczorek ze Szczyrku sprawił zawód skacząc słabo stylowo. Podczas skoków padał śnieg utrudniając normalny przebieg konkurencji. Stanisław Marusarz skokiem długości 71 m ustanowił nowy rekord skoczni w Szczyrku.

Wyniki techniczne: 1) Marusarz St. (SNPTT Zakopane) skoki: 68,5 i 71 m, nota 221 pkt., 2) Tajner (Watra Cieszyn) skoki: 66,5 i 64,5 m, nota 214 pkt., 3) Kula (SNPTT Zakopane) skoki: 62 i 68,5 m, nota 208, 4) Krzeptowski (SNPTT Zakopane) 63 i 63,5 m, 5) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) 61 i 61,5, nota 197,5 pkt., 6) Wieczorek (KN Szczyrk) 65,5 i 63 m, nota 196, 7) Gąsienica-Ciaptak (SNPTT) 63 i 63 m, nota 194,5 pkt., 8) Marusarz Andrzej (SNPTT) 58 i 63,5 m, nota 188 pkt.

W konkursie skoków do kombinacji norweskiej kolejność zawodników była następująca: 1) Kula (SNPTT Zak.) 62,5 i 65,5 m, nota 218,4, 2) Krzeptowski (SNPTT Zak.) 61,5 i 58 m, nota 215,5, 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 63 i 65,5 m, nota 215,5, 4) Tajner (Watra Cieszyn) 58,5 i 61,5 m, nota 207.

PIERWSZY NARCIARZ POLSKI

Pierwszym narciarzem w Polsce jest myśliwy z Zakopanego Stanisław Barabasz, który już w roku 1888 używał nart jako środka lokomocyjnego na polowania. Jakkolwiek w myśliwstwie narty nie odegrały większej roli, wysiłki p. Barabasza w kierunku ich wprowadzenia zaczęły wydawać obfity plon i w zimie 1904/5 roku pierwsi narciarze zaczęli pokrywać podmiejskie wzgórza w Polsce.

Stanisław Barabasz jest łącznikiem pomiędzy okresem „przedtaternickim", a obecnym rozwojem narciarstwa polskiego. Był on jednym z najczynniejszych członków Oddziału Zakopiańskiego Towarzystwa Tatrzańskiego uprawiającego wybitnie turystykę narciarską.

Minęło niedawno 60 lat od chwili, kiedy sędziwy dziś pionier narciarstwa polskiego zapoczątkował nową erę w rozwoju sportu w Polsce.

Iwański remisuje z Olejnikiem

Gwardia (Gdańsk) — ŁKS 8:8

GDAŃSK (tel. wł.) Rewanżowy mecz towarzyski pomiędzy zespołami miejscowej Gwardii i ŁKS-u zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym. (Pierwsze spotkanie wygrał ŁKS w stosunku 12:4). Sukces Gwardii jest tym większy, że wystąpiła ona osłabiona brakiem kontuzjowanego na meczu z Pomorzem Antkiewicza. Kontuzja gdańszczanina jest poważna i zachodzi obawa, że będzie on musiał pauzować przez dłuższy czas.

W wadze muszej miłą niespodziankę sprawił Mikołajczewski (G) zwyciężając Kamińskiego. Łodzianin miał co prawda przewagę w III-im starciu ale nie wystarczyła ona do uzyskania zwycięstwa. W koguciej Gignal (G) wygrał przez tech. k. o. z Gałązką, w piórkowej Gołyński pokonał Popielatego przez tech. k. o. w I-ym starciu. Popielaty uległ kontuzji palca i poddał się po I-ej rundzie.

W lekkiej Debisz (Ł) wygrał na punkty z Kurandą. Zwycięzca mistrza Polski Rodaka — Debisz mimo wygranej z gdańszczaninem nie zachwycił.

W wadze półśredniej niezwykle emocjonującą walkę stoczył Iwański (G) z Olejnikiem. Walka obfitowała w nieustanną wymianę ciosów i zakończyła się wynikiem remisowym.

W średniej Kwiatkowski (G) uległ nieznacznie Pisarskiemu. W półciężkiej Flisikowski (G) zremisował z Wieczorkiem a w ciężkiej Machliński poddał się Grzelakowi (ŁKS).

Gedania — Odra 9:7

o wejście do Ligi

W spotkaniu o wejście do Ligi Bokserskiej „Gedania" (Gdańsk) pokonała „Odrę" (Szczecin) 9:7. Pięściarze „Gedanii" przewyższali przeciwników techniką i kondycją. Walki były na ogół wyrównane i ciekawe.

Wyniki techniczne:

W. musza Soczewiński (G) wygrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Muraczakiem, w. kogucia: Bangiel (O) zdobył punkty w. o z powodu niedopuszczenia Kleina do walki (Klein w towarzyskim spotkaniu rozegranym w sobotę został znokautowany), w. piórkowa: Antkowiak (G) zremisował ze Stachowiczem, w. lekka: Zieliński (G) przegrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieczystą walkę ze Skałęckim.

W półśrednia: Musiał (G) wypunktował Posmowskiego, w. średnia: Rajski (G) wygrał przez t. k. o. w pierwszej rundzie z Gawrońskim. W. półciężka: Ryszkowski (G) przegrał na punkty z Sadziszem, w. ciężka: Białkowski (G) wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował kpt. sportowy PZB Derda, punktowali Masłowski (Poznań), Maciejewski (Warszawa) i Bocheński (Pomorze).

Samorządowiec w II Lidze

po zwycięstwie nad Lublinianką 9:7

WROCŁAW (Tel. wł.). W Hali Ludowej odbyło się spotkanie pomiędzy Samorządowcem i Lublinianką, decydujące o wejściu do II Ligi bokserskiej. Mecz ten wygrał Samorządowiec w stosunku 9:7.

Najlepszą walkę stoczyli w wadze koguciej Kurowski I z Baranem.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej mistrz Polski juniorów (wagi papierowej) Kukier (L) przegrał niespodziewanie z Żurawskim, w koguciej Baran (L) zremisował po bardzo ładnej walce z Kurowskim I.

W wadze piórkowej Kurowski II (S) uległ niespodziewanie Chojnie, w lekkiej Marciniak (L) przegrał na punkty z Walugą. W II-giej rundzie obaj zawodnicy znajdowali się na moment na deskach.

W wadze półśredniej Bogucki (S) przegrał na punkty z Zielińskim, w średniej Głębocki (L) wygrał wysoko z Krotochwilą, mając przewagę we wszystkich rundach. W wadze półciężkiej Musiał przegrał z Horboniem przez dyskwalifikację w II-gim starciu za unikanie walki i w ciężkiej Gołębiowski (L) przegrał z Ciećwierzem. Gołębiowski otrzymał dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę a Ciećwierz odpoczywał w III-ciej rundzie dwukrotnie na deskach.

Sędziował w ringu kpt. Neuding, na punkty Plewicki (Warszawa), Krasuski (Warszawa), Sikorski (Łódź).

Poznańskie derby w boksie

Warta — ZZK 9:7

POZNAŃ (Tel. wł.). — Poznańskie derby w boksie zakończyły się zwycięstwem Warty w stosunku 9:7.

Mecz stał na niezłym poziomie, zwłaszcza w wagach lżejszych.

W wadze muszej Manelski (W) wypunktował Przybysza, w koguciej Jędraszek (W) uległ na punkty Janaszkowi, w piórkowej Wytyk (ZZK) wygrał z Sobkowiakiem. O zwycięstwie Wytyka zadecydowała trzecia runda.

W wadze lekkiej Szkudlarek I (W) wygrał przez techn. k. o. w 1-ym starciu z Nowickim, w lekkiej Lech II (W) zremisował ze Świderskim, w półśredniej najładniejszą walkę dnia stoczyli Ratajczak (W) i Wojtkowiak. Po wyrównanej walce zwyciężył Ratajczak dzięki lepszej końcówce.

W wadze średniej Białecki (W) uległ Kupczykowi, w półciężkiej Franek (W) wygrał z Talarczykiem.

W ringu sędziował Misiorny, na punkty Magiera, Tilgner i Strugiński.

Mistrzostwa Polski

w siatkówce żeńskiej

W wyniku rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej z grupy lubelskiej zakwalifikowały się do finału drużyny Gromu z Gdyni i AZS Warszawa. Drużyna stołeczna pokonała Beskid 2:0, a przegrała z Gromem 0:2 (15:17, 13:15).

Ping-pongowe mistrzostwa świata

Na mistrzostwach ping-pongowych świata w Sztokholmie odbywają się spotkania w konkurencji drużynowej.

W konkurencji męskiej (o puchar Swaythlinga) w grupie „A" prowadzą Węgry — 4 zwycięstwa przed Francją i Jugosławią — po 3, w grupie „B" obrońca pucharu — Czechosłowacja oraz Anglia po 5 zwycięstw.

W konkurencji kobiecej (o puchar Corbilliona) w grupie „A" prowadzi USA — 4 zwycięstwa, przed Węgrami i Czechosłowacją — po 3, w grupie „B" obrońca pucharu Anglia — 5 zwyc., przed Francją — 3.

AZS wygrywa turniej

piłki wodnej

Na pływalni Polskiej YMCA rozegrano turniej waterpolowy o nagrodę przechodnią Wydziału Kultury Fizycznej YMCA. Startowały trzy drużyny: AZS, SKS i YMCA. Turniej rozegrano systemem pucharowym. W pierwszym meczu AZS pokonał po dogrywce YMCA 3:2. W drugim spotkaniu SKS uległ AZS-owi w stosunku 1:6. Pierwsze miejsce w turnieju i nagrodę przechodnią zdobył AZS.

Tabelka rozgrywek

ligi koszykówki

1. ZZK	14	12	539:428
2. YMCA	12	10	527:367
3. TUR	12	7	427:413
4. AZS	11	6	345:311
5. Wisła	13	6	383:435
6. Warta	14	5	413:465
7. AZS Kr.	13	3	369:460
8. Zgoda	11	1	348:452

YMCA wygrywa z ZZK

i sięga po mistrzostwo

W meczach o mistrzostwo ligi spotkały się dwie drużyny pretendujące do tytułu mistrzowskiego ZZK i YMCA. Mecz wygrała stosunkowo łatwo drużyna łódzka wobec czego w tabeli wytworzyła się dość zawikłana sytuacja. Kolejarze poznańscy zakończyli już swoje rozgrywki, a YMCA ma jeszcze do rozegrania spotkania z warszawskim AZS i świętochłowicką Zgodą. Jeżeli łodzianie wygrają obą te mecze YMCA i ZZK będą miały równą ilość punktów i o tytule mistrza Polski zadecyduje trzecie spotkanie na neutralnym gruncie.

ZZK w sobotę grał w Łodzi z TURem. Kolejarze nie napotkali na większy opór i stosunkowo gładko rozprawili się z gospodarzami. Wynik spotkania brzmiał 42:34 (23:12).

W niedzielę spotkali się dwaj zacięci rywale ZZK i YMCA. W pierwszej połowie gry Kolejarze narzucili ostre tempo, które jednakże łodzianie dobrze wytrzymali. Natomiast w drugiej połowie gry poznaniacy zupełnie opadli z sił i nie potrafili skutecznie przeciwstawić się naporowi gospodarzy. YMCA była doskonale dysponowana strzałowo. Ostatecznie wygrała YMCA 46:28 (27:10).

W Krakowie spotkały się dwie krakowskie drużyny AZS i Wisła. Wygrała tym razem Wisła 31:28 (13:20) po równorzędnej grze.

Warszawski AZS pokonał u siebie poznańską Wartę 41:29 (14:10). Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem wyrównanej gry. W pierwszych minutach drugiej połowy Warta zdobyła nawet prowadzenie ale następnie opadła z sił i AZS zapanował całkowicie nad boiskiem.

Ze sportu łyżwiarskiego w ZSRR

W Moskwie zakończone zostały mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji męskiej W zawodach startowało 34 czołowych łyżwiarzy radzieckich.

W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1949 zdobył Proszkin (SDKA) — 200,570 pkt., przed Gołowczenko — 201,578 pkt. i zeszłorocznym mistrzem Piskunowem.

W dn. 4 bm. opuściła Moskwę ekipa łyżwiarek radzieckich, udając się na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet, które odbędą się w Norwegii, w Kongsbergu pod Oslo w dniach 12 i 13 bm.

Łyżwiarki radzieckie wyjechały w następującym składzie: Maria Isakowa (mistrzyni świata i mistrzyni ZSRR), Zofia Cholszczewnikowa (rekordzistka świata), Rimma Jukowa (mistrzyni ZSRR na dystansie 1.000 m.), Marianna Wołowowa (rekordzistka ZSRR na dystansie 500 m.), Margarita Antonowa (mistrzyni Związków Zawodowych), Lidia Selichowa i Marja Anikanowa.

Na mistrzostwach w Oslo Isakowa bronić będzie tytułu mistrzyni świata, zdobytego w roku ubiegłym. Kierownikiem ekspedycji radzieckiej jest przedstawiciel Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Konstantyn Andrienow.

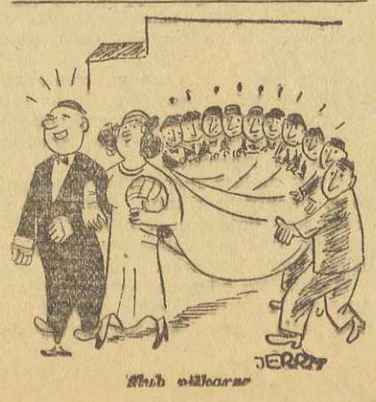

Klub miłośników

Mistrzostwa Warszawy

w łyżwiarstwie

Zawody o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego w łyżwiarstwie w jeździe szybkiej na lodzie przyniosły zwycięstwo K. Lewandowskiemu (Legia) 228,91 pkt. przed Rytterem (Leg.) 233,97 pkt. i Niemczykiem. Kalbarczyk poza konkursem osiągnął 224,43 pkt. Kalbarczykowa startując samotnie uzyskała 279,81 pkt. Stan lodu był zły.

W poszczególnych konkurencjach uzyskali czasy: w wyścigu na 1500 m Lewandowski 2:49,6 a na 5000 m. 9:47. Kalbarczykowa w biegu na 1000 m. 2:19,3. Próba pobicia rekordu Polski przez Kalbarczykową w biegu na 3000 m. nie udała się.

Cracovia — ŁKS 9:5

w hokeju

Mecz hokeyowy WKS Legia z Gwardią z Bydgoszczy, który miał się odbyć w Warszawie został odwołany z powodu złego stanu lodu.

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia pokonała ŁKS 9:5 (3:2, 2:1, 4:2). Zawody stały na niskim poziomie. Dla Cracovii bramki zdobyli Palus 4, Wołkowski 3, Burda 2, zaś dla ŁKS Koczewski 4 i Kelm. Sędziował ob. Majchrowicz i Wałbrzycha.

Tanie gospody ludowe

przy Domach Towarowych

Równolegle do sieci „gospód spółdzielczych", uruchamianych obecnie stopniowo przez spółdzielczość spożywców, powszechne domy towarowe podjęły ostatnio akcję tworzenia „gospód ludowych". Są to zakłady gastronomiczne w większych miastach obliczone na **masowe obsługiwanie ludzi pracy.**

W gospodach wydawane są obiady popularne i klubowe oraz tanie dania barowe, obliczone na szerokie rzesze konsumentów. Powszechnym domom towarowym chodzi nie tylko o sprawne obsłużenie jak największej liczby konsumentów, ale i o jednoczesne zapewnienie im możliwie jak najlepszych warunków spożywania posiłków.

Gospody ludowe powstają przeważnie w lokalach, należących uprzednio do zlikwidowanych zakładów prywatnych, posiadają wygodne pomieszczenia i odpowiednie wyposażenie (urządzenia kuchni, meble itp.), a w większości wypadków — pierwszorzędne zespoły muzyczne, przygrywające w porze obiadowej.

Dotychczas otwarto gospody ludowe we **Wrocławiu** przy PDT, gdzie wydaje się dziennie 1.400 obiadów, w **Poznaniu** (w dawnej resturacji „Arkadia") 2 tysiące obiadów, w tym 1.400 popularnych i 600 klubowych, w **Łodzi** („Tivoli"), gdzie w czynnym obecnie lokalu można jednocześnie obsłużyć 700 osób, a na wiosnę uruchomiony będzie ponadto ogródek letni, który pomieści do 1.500 gości.

Od 1 lutego także Katowice otrzymały gospodę ludową w lokalu „Astoria".

Gospody takie czynne są również w **Olsztynie, Chorzowie** i paru innych większych miastach. W niedługim czasie domy towarowe przewidują oddanie do użytku gospód ludowych również w **Warszawie, Szczecinie, Gdyni, Gdańsku, Sopocie** i w miarę potrzeby — w innych większych ośrodkach.

RADIO

W dniu 8 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30, 19.40.

11.40 Kronika Rumunii; 12.20 Na swojską nutę; 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej; 13.10 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „O butelce tranu i wielorybie"; 15.50 Muzyka popularna; 15.55 „Anglosasi przeciwko polskim matkom" — pogadanka; 16.30 Dla młodzieży: „Karłowicz — przedstawiciel Młodej Polski w muzyce"; 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.40 Skrzynka PKO; 17.50 „Siła naszych ruchów" — pogadanka; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 Utwory Karłowicza; 18.50 Pogadanka; 19.00 Koncert: dyryguje Gert; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Narciarskie mistrzostwa Polski; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00, 20.00. Wszechnica 21.40.

17.00 Dziennik warszawski; 17.15 Utwory skrzypcowe; 17.30 „Pomoc Ubezpieczalni dla matek" — pogadanka dr. Millera; 17.45 Utwory fortepianowe; 18.25 Listy z Warszawy; 18.35 [illegible]; 19.00 „Trzy bylicy [illegible]ko; 19.35 Muzyka; 21.00 [illegible]rancja przemawia do Polski; 21.30 Rejestr wydawnictw; 21.35 Muzyka; 22.00 Egzotyka we współczesnej poezji polskiej; 22.15 Kompozytor tygodnia: Berlioz; 23.04 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

JACEK WOŁOWSKI

...ZWYKŁA PROSTA UCZCIWOŚĆ

Opowiadano mi, iż przed paru dniami aresztowano w gmachu Sądu na Lesznie woźnego. Gdy przeprowadzono przy nim rewizję osobistą, znaleziono kilka karteczek z wypisanymi na nich nazwiskami adwokatów. Woźny, pytany po co nosi przy sobie te karteczki, wyjaśnił, iż wręczał je przyprowadzanym do Sądu przestępcom, rekomendując im adwokatów, których nazwiska na karteczkach były wypisane. Adwokaci ze swej strony dzielili się z woźnym honorarium, uzyskanym od nagnanych im przez niego klientów.

O ile wiem, postępowanie adwokatów, których nazwiska wypisane na karteczkach znaleziono przy woźnym, wywołało wśród palestry powszechne oburzenie. Metoda, jaką posługiwali się przy zdobywaniu klientów, uznana została za niezgodną z etyką adwokacką. Jak się wydaje, winni zostaną przez władze korporacyjne szybko i przykładnie ukarani. Za poważne naruszenie etyki adwokackiej, etyki zawodowej.

*

Mniej więcej rok temu, byłem w związku z jakąś tam dziennikarską sprawą u szefa Resortu Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego ob. Prusa.

W czasie rozmowy, padło nazwisko bardzo znanego, arcybogatego, warszawskiego adwokata. Dowiedziałem się wtedy, iż wozni w Resorcie Mieszkaniowym i w Biurze Kwaterunkowym otrzymali zakaz wpuszczania tam owego adwokata. Adwokat ów, specjalista od spraw mieszkaniowych, aż nazbyt często postępowaniem swoim wzbudzał podejrzenie, iż w interesie swoich arcybogatych klientów, a z wielką szkodą wszelkiej biedoty korumpował chudych urzędników magistrackich. Później rozmawiałem wielokrotnie na temat owego znanego adwokata z wysokimi urzędnikami wymiaru sprawiedliwości, najwyższej Izby Kontroli, Komisji Specjalnej. Wszyscy byli zgodni, iż ów adwokat, gdyby nie wyjątkowa istotnie zręczność dawno już powinien siedzieć w kryminale.

Nie siedzi. Mimo bardzo złej opinii, mimo iż zakazano mu wstępu do szeregu instytucji państwowych, z powodzeniem uprawia swój zawód, a poza tym jest działaczem, jest filarem, jest pracownikiem na „niwie", co zresztą jak się wydaje traktuje jako ważne podbudówki swojej adwokackiej kariery.

Koledzy adwokaci mają o nim opinię wyrobioną i wymawiają jego nazwisko specyficznym tonem. Mimo jednak owej opinii powszechnej, a doprawdy niepochlebnej, mimo iż działalność tego człowieka rzuca nieproporcjonalnie wielki cień na dobre imię adwokatów, władze korporacyjne nie dopatrzyły się widać w jego postępowaniu czynów niezgodnych z etyką zawodową, gdyż o ile wiem nie próbowały nawet sprawdzić, dlaczego owego wybitnego adwokata nie wpuszcza się do tej czy innej poważnej instytucji państwowej, czy samorządowej.

*

W ciągu ostatniego półrocza otrzymałem dość dużo listów, w których czytelnicy skarżą się na adwokatów. Że ten czy ów, czy dziesiąty pobrał pieniądze „na koszta", nic nie załatwił i pieniędzy nie zwrócił.

„Na koszta" — to znaczy na załatwienie sprawy bokiem. Listy były anonimowe. Zrozumiałem. Nikt nie przyzna się do tego, iż chciał uczestniczyć w przestępstwie.

Szczerze mówiąc, nie żal mi tych co adwokatom „na koszta" dali i owe pieniądze stracili. Z drugiej strony adwokaci, którzy „na koszta" biorą, na te „koszta", o których mówi się ze specyficznym uśmiechem i charakterystycznym ruchem ręki, dopuszczają się poważnego zgorszenia publicznego, dopuszczają się ciężkiego przestępstwa, polegającego na podważaniu zaufania do nieprzekupności organów wymiaru sprawiedliwości.

Kosztem dobrej sławy źle uposażonych pracujących po czternaście godzin na dobę, pracujących uczciwie, urzędników wymiaru sprawiedliwości czy Komisji Specjalnej, owi nieuczciwi adwokaci napychają sobie kieszenie.

Mówi się o tym głośno, adwokaci między sobą szepcą sobie nazwiska, a przecież władze korporacyjne nie potrafiły do tej pory znaleźć żadnej z tych parszywych w zawodzie adwokackim owiec.

*

A przecież te parszywe owce są.

Konkretny przykład. Niedawno na polecenie Komisji Specjalnej wszczęto dochodzenie przeciwko jakiemuś tam jegomościowi. Żona owego jegomościa zwróciła się do adwokata A. W parę dni potem do owej pani przyszedł jakiś mężczyzna, proponując jej, by udała się do cukierni Leżańskiego w sprawie męża. W cukierni podszedł do owej pani pewien warszawski adwokat i oświadczył mniej więcej tak:

— Kolega A., któremu pani sprawę męża oddała, nie jest dobrze widziany w Komisji Specjalnej i sprawy nalezycie poprowadzić nie zdoła. Jeśli pani wycofa od kolegi A. pełnomocnictwo i przekaże je mnie, będę w stanie sprawę w Komisji załatwić. Oczywiście będą przy tym poważne koszta. Nie mniej niż 300.000 złotych.

— Pani poszła do adwokata A., który wzruszył ramionami, rozłożył ręce i oddał pełnomocnictwo. Pełnomocnictwo przeszło wraz z 300.000 zł. „na koszty" w ręce poznanego w cukierni adwokata. No, a nazajutrz mąż owej pani wrócił do domu z uniewinniającym orzeczeniem Komisji w kieszeni.

A na czym sztuka polegała? Oto ów adwokat dowiedział się, iż mąż owej pani został przez Komisję Specjalną uniewinniony i ma być zwolniony w ciągu dwóch dni. Te dwa dni wykorzystał, by wyłudzić od żony jegomościa 300.000 złotych.

Finał taki, iż adwokat został aresztowany i osadzony w obozie pracy.

Mimo jednak, iż działalnością swoją poważnie naruszył (wieść o jego możliwościach interwencyjnych szerzyła się bardzo szeroko) poczucie ładu prawnego wśród ludzi, dla których zawód adwokata jest symbolem uczciwości, władze korporacyjne nie skreśliły go jak się zdaje z listy obrońców.

*

Etyka adwokacka. Widząc poruszenie, jakie w palestrze wywołała wiadomość o wykryciu nazwisk tych adwokatów, którzy posługiwali się naganiaczami przy zdobywaniu klientów, wiedząc coś nie coś o mozolnych wysiłkach zjednoczonych sił prawniczych, które poprzedziły sukces z owym woźnym i nazwiskami na karteczkach, poinformowany, iż to wszystko zrobione było w imię etyki adwokackiej, postanowiłem ludzi światłych prosić o definicję owej etyki.

Rozmawiałem z kilkudziesięciu prawnikami, zajmującymi najrozmaitsze szczeble hierarchiczne w prokuraturze, sądownictwie, adwokaturze. Szczerze mówiąc, najprościej i najjaśniej rzecz ujął prezes Warszawskiej Rady Adwokackiej mecenas Tomorowicz.

Gdy przyszedłszy doń do mieszkania, nim jeszcze usiadłem na wskazanym mi fotelu, spytałem:

— Co to jest etyka adwokacka. mecenas Tomorowicz, wysoki, lekko przygarbiony, machnął ręką.

— Nie ma właściwie — powiedział — jakiejś specjalnej etyki adwokackiej. Jest jedna etyka uczciwych ludzi, która obowiązuje adwokatów w tym samym stopniu, co wszystkich innych.

Choć później rozmawialiśmy o wielu ciekawych rzeczach, to właśnie oświadczenie mecenasa Tomorowicza było dla mnie najcenniejszą zdobyczą. Pozwoliło problem postawić na właściwej płaszczyźnie i pozwala wyciągnąć prawidłowe wnioski.

*

W zawodzie adwokackim obowiązuje ta sama normalna, prosta, zwykła uczciwość, co we wszystkich innych zawodach. Ta sama uczciwość zgodna z duchem czasu, zgodna z przemianami społecznymi, jakie w Polsce zaszły.

Nie przywilejem, ale obowiązkiem władz korporacji jest dbać, by członkowie palestry tej zwykłej ludzkiej uczciwości przestrzegali, by ich poziom moralny nie tylko nie był niższy, lecz by — ze względu na specyficzne prawa i przywileje — był wyższy niż u ludzi pełniących mniej odpowiedzialne funkcje społeczne.

*

W czasie okupacji, gdy wielu adwokatów polskich ubranych w pasiaki wystawało z czapkami w rękach w deszcz, śnieg, zawieję na placu zbiórki w Oświęcimiu, czy Mathausen, czy Dachau; gdy umierało tam na tyfus czy z głodu; gdy innych adwokatów rozstrzeliwano na Pawiaku czy za murami getta — znalazła się garść takich, która nie bez kosztów, trudów i zabiegów wystarała się o prawo obrony w sądach niemieckich. Obecnością swoją w tych sądach adwokaci ci firmowali niemiecką sprawiedliwość, na udziale w tych sądach dorabiali się niebyle jakich majątków.

Nie ulega żadnej wątpliwości ,iż Naczelnej Radzie Adwokackiej znane są nazwiska tych kolaboracjonistów. W cztery lata po wojnie trudno przypuszczać, by sprawą tą Rada Adwokacka się nie zainteresowała.

Wolno więc zapytać, czy adwokaci ci są nadal członkami adwokatury.

*

W czasie okupacji istniał zarząd majątków pożydowskich i istniała instytucja treuhänderów.

Wolno zapytać, czy adwokaci, którzy na owym treuhänderstwie w czasie okupacji dorobili się niezłych majątków, zostali zweryfikowani w sposób należyty.

Bo choć pewien znany obrońca i wykładowca na Uniwersytecie zarazem tłumaczył mi niedawno (sam przez pięć lat był treuhänderem), iż działalność ta była pożyteczna z punktu widzenia narodowego — zdania są stanowczo podzielone.

Istnieją obecnie adwokaci, którzy posiadają specyficzną markę specjalistów od interwencji, specjalistów od pośredniczenia w delikatnych sprawach. Niektórzy z nich cieszą się wcale nieszczególną opinią. Niektórych nie wpuszcza się do ministerstw, do Urzędów Kwaterunkowych, nawet do prokuratorskich pokoi. Według zwykłej ludzkiej moralności, a więc i według moralności adwokackiej tak jawny brak zaufania nasuwa supozycje bardzo źle świadczące o poziomie moralnym owych adwokatów.

Wolno zapytać, czy był chociaż jeden wypadek, iż władze korporacyjne w imię dobrej opinii ogółu palestry zainteresowały się powodami, dla których tego czy owego adwokata woźny zatrzymuje u drzwi i prosi, by sobie poszedł z Bogiem.

*

Obejrzałem sobie kiedyś wynik ankiety, przeprowadzonej wśród adwokatów na temat ich zarobków. Znane nazwiska deklarujące z zimną krwią dochód roczny w wysokości 100.000 złotych, czy 200.000 zł. — to wygląda na przesadną skromność. To wygląda jednocześnie na dość nonszalancki stosunek do Skarbu Państwa. Oczywiście. Materia niesłychanie delikatna. Do poruszenia jej upoważnia jedynie nieprawdopodobna rozpiętość między zarobkami sędziów i prokuratorów, a zarobkami obrońców.

Czy władze korporacyjne kiedykolwiek tym problemem, który ma przecież swoje głębokie podłoże moralne, zainteresowały się?

*

Napisałem już: jeden czy kilku czy kilkunastu nieuczciwych ludzi, którzy wśliznęli się do adwokatury, dzięki swej ruchliwości, dzięki swemu tupetowi, dzięki metodzie zdobywania grosza za wszelką cenę, a przede wszystkim dzięki swej dotychczasowej bezkarności — rzuca nieproporcjonalnie wielki cień na dobre, o pięknych tradycjach imię polskiej palestry. Ponieważ to dobre imię polskiej adwokatury, jak każda wartość pozytywna jest własnością i dorobkiem całego społeczeństwa, społeczeństwo ma prawo domagać się, by źli ludzie zostali z palestry usunięci, lub tam gdzie istnieją jedynie złe pozory sprawa została wyjaśniona.

Przed nowymi zadaniami, które adwokaturę czekają im prędzej to się uczyni, tym lepiej.

ZIOŁA francuskie
The CHAMBARD
o przyjemnym smaku
ZWALCZAJĄ:
OTYŁOŚĆ, UPORCZYWE ZAPARCIA, REGULUJĄ PRZEMIANĘ MATERII, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄ
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Ludziom wstęp wzbroniony

Natura rządzi w białowieskim mateczniku

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zaraz po odejściu ze stacji Hajnówka wjeżdża pociąg jakby w zielony tunel przebity w zwartej masie drzew, a za przystankiem Czerlanka jesteśmy już na terenie rdzennej Puszczy Białowieskiej.

Z pociągu wysiada kilka osób, jakiś robotnik i wojskowy, kilka kobiet z tobołkami, leśniczy i milicjant. Tylko tyle, bo niewielu ludzi przyjeżdża w styczniu do Białowieży.

MATECZNIK

O niecały kilometr stąd zaczyna się Park Narodowy o powierzchni 4716 ha. W pogodny zimowy dzień lśni się śnieg na gałęziach potężnych sosen, dębów, grabów, klonów czy świerków.

W ciszy słychać gospodarzenie ptaków, jakieś szmery, ćwierkania i nawoływania. Stoją ostatnie sosny i dęby bartne. Chluba parku „Dąb Jagiełły", weteran ponad 600-letni, mający 5 i pół metra w obwodzie i 37 metrów wysokości kończy swój żywot.

Na potężnych jego konarach wyrosło przez wieki kilka jarzębin, świerk i malina. Sam olbrzym chyli się już pod ciężarem lat.

— Przetrzyma najwyżej jeszcze dwa lata — objaśnia nas kierownik Ośrodka Szkolenia Leśnego Sokołowski — ostatnio oberwał się z niego konar o długości... 23 metrów.

OLBRZYMY

Opodal kolosa leży wywrócony przez huragan w 1928 roku drugi olbrzym o niesamowitej masie 22 m sześciennych. Ani tego martwego dębu się nie usuwa, ani nie zabezpiecza się drzewa Jagiełły przed śmiercią — w Parku rządzi wyłącznie Natura.

Do rezerwatu żubrów jeździ się leśną, wyboistą drogą około 9 km. Jest ich tu 20 sztuk. W urządzonym według ostatnich wymagań nauki rezerwacie czują się doskonale.

Z tarasu, przy silnym palowym ogrodzeniu można obserwować stado spokojnie szukające trawy pod śniegiem. Robią to raczej dla kaprysu, bo codziennie strażnicy żubrowi zaopatrują kryte pastewniki w owies i siano, przynoszą swym pupilom żołędzie, liściarkę i świeże gałęzie drzew, z których żubry lubią ogryzać korę.

Teraz są spokojne, ale miewają swoje fantazje. Samica żubra w pogoni za wiewiórką potrafi przesadzić w skoku półtorametrowe ogrodzenie, a o gniew żubra nie trudno.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK

Największy byk Borys nie żyje. Poszło o samicę, o którą w morderczym zwarciu potężnych łbów prowadził dwudziestoczterogodzinną walkę z innym bykiem. Skończyło się złamaniem nogi przez Borysa. Największego żubra świata musiano zastrzelić.

W rezerwacie łosi w harmonii współżyje 5 łosi otrzymanych ostatnio z ZSRR z dwoma łosiami sprowadzonymi tu ze Szwecji. Świeżo nabyte łosie odpoczywają jeszcze po odbytej podróży, ale zdążyły już otrząsnąć się z wrażeń i świetnie się aklimatyzują.

Z tarpanami jest gorzej. Z 40 koników leśnych w 1944 roku pozostało zaledwie 13, najpiękniejsze wywieźli Niemcy, a poszukiwania rewindykacyjne pozostają bez skutku. Obecnie w rezerwacie jest ich 28, lecz nie są najpiękniejsze.

NIEDOŁĘGA

Żubry, łosie i tarpany to arystokracja Białowieży. Do tej kategorii można zaliczyć jeszcze 25 rysi żyjących swobodnie w puszczy. Ale 250 jeleni, 200 sarn, 300 wilków, lisy, kuny i całą chmarę dzików trzeba już kwalifikować jako zwykłych mieszkańców białowieskiego praboru.

Wyjątek stanowi jedyny niedźwiedź — niedołęga waięsający się po lesie bez towarzyszki życia. Wprawdzie ostatnio widziano w puszczy przechodnią niedźwiedzicę, jak nachylając gałęzie leszczyny częstowała młode orzechami, ale do mezaliansu nie doszło i nasz miś sam obijał się po gąszczach, a obecnie śpi w zimowym barłogu.

OPIEKUN I FANATYK

Duchem opiekuńczym Parku Narodowego i rezerwatów zwierzęcych jest profesor Jan Jerzy Karpiński, dyr. Instytutu Badań Leśnych, „fanatyk puszczy", jak sam siebie określił.

— Różnica — mówi prof. Karpiński — w porównaniu z latami przedwojennymi ogromna. Przeprowadziliśmy selekcję żubrów. Żubry linii kaukaskiej i żubro-bizony wysłaliśmy do Niepołomnic. Obecnie hodujemy tu wyłącznie czystą rasę białowieską. Obaliliśmy legendę o wymieraniu tego gatunku. Jeżeli jeszcze przed rokiem 1915 samica cieliła się raz na 3 lub 5 lat, to obecnie mamy przychów coroczny.

Ze szkód powojennych wydobywamy się z dnia na dzień. Ogólnie mamy dziś bez porównania lepszy warsztat naukowy niż przed wojną, a pomoc rządu jest jak najdalej idąca.

F. Z. Weremiej

11 ambulansów ruchomych od szkockiego C. K.

Polski Czerwony Krzyż otrzymał od Oddziału Szkockiego Br. C. K. w darze 11 ambulansów ruchomych, w tym 4 dentystyczne wraz z całkowitym zaopatrzeniem w leki i materiał sanitarny oraz urządzenia lekarsko-dentystyczne.

Ambulanse ruchome pomocy ogólnej poszły już w teren do Okręgu P.C.K. w Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Bydgoszczy, Szczecinie, Katowicach i Poznaniu.

Ambulanse dentystyczne po krótkiej pracy w terenie, zostały przydzielone do obozu „Służby Polsce", aby nieść pomoc w leczeniu zębów i chorób jamy ustnej młodzieży, której stan uzębienia wskutek niewłaściwego odżywiania i nieleczenia w czasie okupacji, jest niezadawalający.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Wolno pozbawić rodziców prawa opieki nad dziećmi

Krystyna G. Interesuje się pani losem 12-letniej dziewczynki, córeczki lokatorki mieszkającej w tym samym co i Pani domu. Obserwując od dłuższego czasu otoczenie dziecka pisze Pani, że jest szczerze zaniepokojona dalszym losem Alinki. Ojciec dziewczynki, nie żyjący z żoną odwiedza co pewien czas rodzinę zawsze w stanie nietrzeźwym. Każdej wizycie towarzyszą awantury i bijatyka. Matka przyjmuje wizyty różnych mężczyzn, a córka asystuje przy pijackich ucztach. Dziewczynka jest, jak to Pani podkreśla, na drodze do wykolejenia. Odrywana przez matkę od nauki — opuszcza lekcje, często widzi się ją w towarzystwie chłopców, włóczącą się po ulicy.

Ponieważ dziewczynka jest — zdaniem Pani i personelu nauczycielskiego — inteligentna i zdolna, chciałaby Pani zająć się jej losem i wyrwać z nieodpowiedniego otoczenia.

Pyta więc Pani, czy istnieją prawne możliwości odebrania rodzicom władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

A więc jeśli rodzice przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej dopuszczają się czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka, władza opiekuńcza sprawowana ustawowo przez Sąd Grodzki może wydać zarządzenie ograniczenia władzy rodzicielskiej aż do pozbawienia opieki włącznie.

Radzimy więc w Sądzie Grodzkim zreferować dokładnie sprawę, a Sąd ustanowi bezzwłocznie opiekę nad dzieckiem. Dopuszczalne jest powierzenie Pani, jako specjalnie zainteresowanej losem dziewczynki, pieczy nad dzieckiem.

Jeśli matka dziecka uzyskała uprzednio rozwód z mężem i jest faktycznie opiekunką dziecka — jej tylko należy wytoczyć sprawę o odebranie władzy rodzicielskiej.

Zawieszenie lub odebranie władzy rodzicielskiej nie uwalnia rodziców od poniesienia kosztów utrzymania i wychowania dzieci.

Wraz z odebraniem władzy rodzicielskiej można odebrać rodzicom prawo zarządu majątkiem dziecka w całości lub częściowo i ustanowić kuratora.

Aleksander Serafimowicz

Pisarz i czytelnik

Przełożył Józef Brodzki

W Związku Radzieckim zmarł niedawno Aleksander Serafimowicz, nestor pisarzy radzieckich, współczesny wielkich prozaików: Lwa Tołstoja, Włodzimierza Korolenki, Maksyma Gorkiego, którzy wysoko cenili jego twórczość. Serafimowicz od początku swej działalności pisarskiej należał do radykalnego obozu i pomimo niezliczonych trudności sprawianych przez carską cenzurę, stwierdzał niezłomnie w swych utworach przynależność do rewolucyjnego ruchu. Po Rewolucji Listopadowej, stanął po stronie działaczy i pisarzy, którzy piórem i czynem torowali drogę politycznemu wyzwoleniu narodu rosyjskiego z jarzma caratu i kładli podwaliny nowego ustroju.

W zamieszczonym niżej artykule p.t. „Pisarz i Czytelnik", Aleksander Serafimowicz deklaruje swoje stanowisko, jako pisarz. Artykuł ten został wydrukowany w roku 1913, w czasopiśmie literackim „Put" („Droga"). W zbiorowym wydaniu dzieł Serafimowicza (1948), w tomie VI-tym, opatrzonym, podobnie jak i wszystkie poprzednie tomy, niezmiernie interesującymi własnymi komentarzami, Serafimowicz uzupełnia wspomniany artykuł „Pisarz i Czytelnik" szeregiem wypowiedzi, których aktualność nie przeminęła.

Podajemy kolejno artykuł i komentarze.

GDY się z kimś mówi, patrzy się zazwyczaj w jego oczy — widzi się w nich odbicie uczuć i myśli, każdy własny odruch znajduje niezwłocznie odpowiedź w duszy tego drugiego człowieka. W tym współbrzmieniu nieustającym, jakie powstaje pomiędzy rozmawiającymi, zawarty jest cały urok, cały sens i znaczenie żywej wymiany zdań i ludzkiego współżycia.

Właściwie mówiąc, twórcy wszystkich dziedzin sztuki prowadzą rozmowę z tymi, którzy obcują duchowo z ich dziełami. Ta rozmowa toczy się za pośrednictwem języka tonów, języka

Aleksander Serafimowicz.

barw i linii, za pośrednictwem żywego języka sztuki teatralnej, lub też już znieruchomiałej mowy, utrwalonej na papierze bądź w opowiadaniu, bądź w powieści. I tu właśnie kryje się głęboka różnica sytuacji, jaka zachodzi pomiędzy przedstawicielami poszczególnych dziedzin twórczości.

Oto łkają skrzypce. Wypełniona tysiącem słuchaczy sala ani drgnie, wstrzymała oddech, jak gdyby wśród tych jasno oświetlonych ścian nie było nikogo, jedynie tysiące oczu błyszczy blaskiem upojenia. Łkają skrzypce i owo milczenie tysiąca słuchaczy, których oddechu nawet nie słychać, unosi, jak potężną falą morską, tego, który na nich gra, na szczyty jego sztuki.

Przebrzmiała ostatnia nuta, oto już zamarła — a przecież grobowe milczenie wciąż jeszcze zalega te jasno oświetlone mury. Mijają długie, jak wieczność, sekundy i dopiero wtedy oprzytomniałą salę wypełni naraz grzmot oklasków. Dla artysty podobne chwile są nie do zapomnienia.

Nie chodzi w tym wypadku o oklaski — nie to jest ważne, — chodzi o głębokie i bezpośrednie obcowanie artysty ze słuchaczami.

Aktor, tworzący życie na scenie, widzi łzy widzów, słyszy ich szlochy lub też widzi, jak niepohamowany śmiech ogarnął całą widownię. Tego również nie da się zapomnieć.

Nawet malarz niepoznany przez nikogo, ukryty w tłumie, który stoi przed jego obrazem, w milczeniu obserwuje twarze wpatrzone w jego dzieło i przejęte nim.

W zupełnie odrębnej sytuacji znajduje się ogromna ilość przedstawicieli pewnej gałęzi sztuki: twórcy słowa, pisarze. Ich twórczość otacza cisza samotności. W samotności obmyślają swe dzieło, w samotności stwarzają jego kształty i przetwarzają w życie. Ich twórczość jako przeżycia osobiste, jest odseparowana od czytelników niedającą się przekroczyć granicą. Oddzielnie żyją pisarze, oddzielnie — czytelnicy. Ten rodzaj twórczości nie lubi rozgwaru i hałasu. Jest samotny.

I dopiero, gdy przeoblecze się w kształt, rozlatuje się po świecie jak ptaki, albo jak powiewne płatki. I wtedy, już po przebyciu wszystkich mąk twórczości, poczynają gromadzić się męki osamotnienia: Gdzież jest ten czytelnik? Jakie jest jego oblicze? Co mówią jego oczy? Czy jego serce bije wraz z sercem pisarza? Czy jest przyjacielem, czy wrogiem? Lub też— a to jest chyba najgorsze — czy jest przechodniem, który go mija obojętnie?

Odpowiedzi nie ma. Przed oczyma pisarza nie gra gama uczuć i wzruszeń malujących się na twarzy czytelnika. Jego oczy nie zadają pytań, nie czynią wyrzutów, nie napełniają radością. Kim jesteś czytelniku? Gdzie jesteś, czytelniku — Sfinksie?

Co prawda czytelnik do pewnego stopnia odpowiada na dzieło pisarza. Za pośrednictwem krytyki. Ale przecież krytyk to też czytelnik. Ale krytyk to nie jest zwykły czytelnik, to — zepsuty czytelnik. Zepsuty fachowością. Jest to czytelnik, który stracił zdolność bezpośredniego odczucia. Nie chodzi mu o przeżycia twórcy, ale o technikę, nie **co**, ale **jak**.

Za wszelką cenę musi dać analizę utworu, a to zabija bezpośredniość odczuwanie

Zwykły czytelnik, ten właśnie, który jest tak drogi pisarzowi, przejmie się rozpaczą bohatera powieści, zapłacze nad jego cierpieniem, roześmieje się wraz z nim, będzie się cieszył jego powodzeniem.

Natomiast krytyk przede wszystkim zapyta: „Jak jest zrobiony ten bohater?", „Jak jest zbudowane opowiadanie?", „Czy czyny, wewnętrzne odruchy, smutki i radości bohatera wynikają z jego psychiki i zewnętrznych okoliczności?"

Zapewne zwykły czytelnik również do pewnego stopnia zadaje sobie te same pytania. Najbardziej zawzięty krytyk również w pewnych chwilach zapomina o swojej „fachowości", zapomina o technice i bezpośrednio przeżywa dzieło pisarza. Ale tylko w pewnym stopniu. W zasadzie każdy z nich na swój sposób podchodzi do twórczego dzieła.

Im bardziej bezpośrednio podchodzi czytelnik do dzieła, tym jest on droższy dla pisarza. I tym skwapliwiej pisarz doszukuje się w czytelniku oddźwięku na swoje dzieło, tym goręcej szuka wspólnoty z Czytelnikiem — Przyjacielem.

KOMENTARZ AUTORA

Przed Październikową Rewolucją pisarza umyślnie odgradzano od czytelnika. Carat stworzył pomiędzy pisarzem a czytelnikiem głuch mur. Dla mnie osobiście było to tragedią. Zamęczałem siebie wiecznym pytaniem, na które podówczas nie mogłem otrzymać odpowiedzi: „Kto on jest, ten mój czytelnik?" Nie odróżniałem go, nie mogłem uchwycić jego cech w ówczesnej pstrokaciźnie i różnorodności czytelniczego tłumu. Niektórzy pisarze, nie kryjąc się z tym pisali pompatycznie dla „wybranych" i przyznawali się do tego, że boją się „tłumu". Cały czas instynktownie odnosiłem wrażenie, że jestem czytany nie przez tego upragnionego czytelnika, który mnie interesował i dla którego nocami opracowywałem każdy szczegół, każdy odcień swego utworu. „Mój" czytelnik był dla mnie nieosiągalny: wiedziałem, że jest przytłoczony niepomierną, nieludzką, pracą, smutkami i nędzą, że słabo czyta i że niekiedy nie ma czasu na książki.

Za caratu krąg czytelników był na ogół niewielki, — bez porównania mniejszy aniżeli w naszych czasach. Czytelnik był wtedy uważany za coś szkodliwego, za „podejrzany element". Systematycznie czytali książki właściwie tylko ludzie ze sfer zamożniejszych i przeważnie inteligencji z drobnej burżuazji.

Niekiedy badawczo, z uporem przyglądałem się przypadkowej garstce czytelników, łakomie przysłuchiwałem się ich sądom — i zawsze odchodziłem zmartwiony: przekonywałem się, że jestem im obcy, że nie rozumieją mnie. Niekiedy zdawało mi się nawet, że czytelnicy czują wrogość do tego, co piszę, że Bunin, Andrejew i Arcybaszew są im bliżsi bardziej zrozumiali i pokrewni.

I wtedy, — co prawda nie zupełnie jeszcze wyraźnie — zrozumiałem, że swojego, **robotniczego** czytelnika należy dopiero stworzyć, że trzeba walczyć o niego i że to zadanie jest bodajże ponad siły poszczególnego pisarza, że dokonać tego potrafi tylko Rewolucja. Tak się też stało.